

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Budżet ministerstwa skarbu na plenum Sejmu

Domagamy się pełnego faktycznego równouprawnienia

Deklaracja Koła Żydowskiego

Warszawa, 24. 2. Sin. W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu zabrał głos poseł Sommerstein, który oświadczył następująco:

Wysoka Izbo! W naszych przemówieniach zarówno w generalnej dyskusji budżetowej jak i w toku dyskusji nad budżetem naświetliliśmy w sposób obszerny aktualne zagadnienia związane z położeniem ludności w Polsce, m. in. problem bojkotu gospodarczego, akcji przeciwżydowskiej na wyższych uczelniach, tzw. emigracjonizm, eksterminację gospodarczą i ograniczenie praw politycznych. Wobec tego ograniczę się w końcowym stadium rozprawy nad ustawą skarbową do złożenia w imieniu Żydowskiego Koła Parlamentarnego poniższego oświadczenia:

Stoimy twardo na gruncie ustawy zasadniczej, która na równi traktuje wszystkich obywateli i w artykule 7 kategorycznie stwierdza, że ani pochodzenie ani wyznanie ani narodowość obywatela nie mogą być powodem ograniczenia jego uprawnień. Tendencje krepowania obywateli z powodu wyznania czy narodowości, różniczkowanie na tej zasadzie ich praw obywatelskich, praw do pracy i egzystencji gospodarczej są sprzeczne z ustawą zasadniczą państwa polskiego i nie mogą w żaden sposób przy czynić się do skonsolidowania i skoncentrowania wszystkich sił w społeczeństwie dookoła zadań ogólnie państwowych 3 i pół miliona Żydów obywateli państwa polskiego ma pełne i głębokie poczucie obywatelskie. Czują się oni związani z tym państwem, które w myśl Kon-

stytucji jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, są gotowi do wszystkich ofiar na rzecz państwa, do rozwoju jego potęgi i obronności. Domagamy się prawa do życia zbiorowego jako mniejszości narodowej i wyznaniowej, prawa do udziału w życiu publicznym, prawa do pracy i egzystencji gospodarczej, domagamy się pełnego, faktycznego równouprawnienia.

Nasze zasadnicze postulaty gruntują się nie

tylko na Konstytucji, ale na odwiecznych fundamentach w każdej państwowości, jakimi są prawo i sprawiedliwość. Prawo i sprawiedliwość muszą zwyciężyć. Na tym założeniu, które się tak wspaniale zrealizowało w skrzeseńniu niepodległej Polski, a w upadku kolosów opartych na gwałcie i ucisku, na tej nadziei opiera się nasza wiara i zaufanie we własne siły, nasza niezłomna wola przetrwania i przeżycia tej strasznej rzeczywistości, która jest zaprzeczeniem równouprawnienia gwarantowanego nam w Konstytucji i zmierza do dyskryminacji moralnej i politycznej i gospodarczej eksterminacji.

Przeciwko tej tak ciężkiej żydowskiej rzeczywistości wnosimy stanowczy protest we formie przyjętej na terenie parlamentarnym. Głosować będziemy PRZECIWKO BUDŻETOWI.

O obniżenie stawek podatkowych

Warszawa, 24. 2. (Sin.) Dziś Sejm obradował nad preliminarzem budżetowym ministerstwa skarbu. Sprawozdanie złożył pos. Hołyński. Mówca rozważa zagadnienie wpływu poprawy koniunktury na równowagę budżetu i na wzrost wydatków budżetowych zaznaczając, że zarówno równowaga budżetowa, jak i rozwój koniunktury wymaga poważnego zastanowienia się nad możliwością rozwijania strony wydatkowej. Pos. Hołyński uważa raczej, że nadwyżki które mogą wpłynąć w dochodach, powinny być użyte nie na podwyższanie wydatków, lecz na obniżenie stawek podatkowych, które w okresie kryzysu bardzo wysoko zostały podniesione. Dalej sprawozdawca analizuje wydatki i dochody resortu, podkreślając m. in. znaczny wzrost dochodów z podatków bez pośrednich, a mniejszy z pośrednich. W monopolach widzimy bardzo znaczny spadek wpływów, jakkolwiek wpłaty monopolu do skarbu były wyższe aniżeli faktyczny dochód z tych monopolu. To znaczy, że monopol nie jako wracały skarbowi część kapitału obrotowego. Należy zatem specjalną

uwagę zwrócić na te wszystkie źródła dochodu, gdzie widzimy znaczny spadek wpływów tj. na monopole, przedsiębiorstwa państwowe oraz na zagadnienie polityki celnej.

Równowaga budżetowa nie pozwala na natychmiastowe obniżenie stawek podatkowych, więc należy szykować obniżenie podatków, przygotować podstawy techniczne, a zatem przeprowadzić statystykę szczegółową podatków i przyspieszyć tempo klasyfikacji gruntów, jako podstawy do podatku gruntowego i dochodowego od rolnictwa.

Jednocześnie należy szykować grunt finansowy dla tej reformy podatkowej. Takim gruntem finansowym musi być dalsza polityka jak największych oszczędności w wydatkach, pomimo wzrostu wpływów i zwykłe koniunktury i to zarówno w budżecie państwowym, jak i w innych budżetach publiczno-prawnych.

Już teraz niezależnie od reformy podatkowej, która musi być starannie przygotowana, można i należy poddać rewizji księgę o opłatach stempłowych. Należy się także teraz już zastanowić nad obniżką podatków pośrednich. Obniżka ta w wielu wypadkach może się przyczynić do zwiększenia konsumpcji i w wyniku do wzrostu wpływów.

Z dalszej analizy wydatków budżetowych referent konstatuje, iż wydatki osobowe wzrosły, natomiast wydatki celowe, twórcze wykazują bardzo znaczny spadek.

Reasumując swe wywody, referent stwierdził, że konieczne są w wydatkach dalsze oszczędności, w dochodach nie podnoszenie podatków, a natomiast przygotowanie reformy podatkowej i dążenie do obniżenia stawek tam, gdzie one zostały nadmiernie podniesione.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Z Berezy...

Warszawa, 24. 2. PAT. Dn 27 (?) lutego br. zostali zwolnieni z miejsca odosobnienia w Berezie kartuskiej, osadzeni na skutek zajęć w powiecie wysoko - mozowieckim Jan Pogorzelski, Antoni Tyborowski, Stefan Żukowski i Stanisław Skrzyszewski.

...i do Berezy

Łódź, 24. 2. PAT. Decyzją władz administracyjnych zostali wysłani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działość wywołaną Stanisław Bachor i Marian Kantor.

J A R M A R K

WYSPRZEDAŹCZY

Juliusz Nacht, Kraków, Stradom 5

Oto kilka cen dla przykładu:

250 par reform jedwabnych (zamłast 2.50)	0.95
100 bluzek jedwabnych panama	2.90
200 fig i motylek damskich jedwabnych	0.90
300 koostiumów kąpielowych	0.75
300 rączników karlsbadzkich (zamłast 3.-)	2.90

APOLINARY HARTGLAS

ZARZĄDY KOMISARYCZNE

Warszawa, potem Lwów, potem Równe, potem znowu gdzieś indziej — i tak rozwiązuje się organa samorządowe jednej gminy wyznaniowej żydowskiej za drugą i mianuje się komisarzy oraz Rady Przyboczne.

Nie mam tu zamiaru wchodzić w meritum sprawy. Nie jest wykluczone, że w pewnych gminach istotnie zachodzi potrzeba energicznego przeprowadzenia sanacji samorządu, w innych znowu może niepodobną ukonstytuować władz gminnych z wyboru ze względu na tarcia pomiędzy politycznymi ugrupowaniami. Czasami całkowitą moralną odpowiedzialność za doprowadzenie do zawieszenia samorządu gminnego ponosi samo żydowskie społeczeństwo. W innych miastach nie bez winy jest i władza nadzorcza, która nie dawała przez szereg lat posłuchu skargom ludności żydowskiej na gospodarke gminną, bo rządziła tam faworyzowana „Aguda” jak np. w Warszawie. Ale nie o to wszystko mi chodzi, gdyż dla uproszczenia sobie problemu wychodzę z założenia, że władza nadzorcza kieruje się tylko względem na dobro społeczeństwa żydowskiego i działa w zupełnie dobrej wierze.

Chodzi mi o moment wyłącznie prawny i wiążący się z tym moment natury konstytucyjnej. Czy jest ustawowo dopuszczalne mianowanie komisarycznych zarządów — pod rozmaitymi nomenklaturami — w wyznaniowych gminach żydowskich?

Nie ulega wątpliwości, że gmina żydowska w Polsce jest ciałem samorządowym, samorządu wyznaniowego, a raczej — ze względu na zakres czynności, wyliczonych w ust. 1 p. c i w ust. 2 art. 3 Przepisów o Organ. Gmin. — nawet zwięzłego samorządu wyznaniowo - narodowego. Istotę i treść każdego samorządu stanowi to, iż organa jego są swobodnie wybierane przez samych członków odnośnego samorządu, t. zn. przez grupę obywateli, objętą tym samorządem, — i że samorząd pełni swoje funkcje zarówno wykonawcze, jak i kontrolujące przez te swobodnie obierane organa, naturalnie, pod nadzorem władzy państwowej. Stąd wynika, że każde odstępstwo od zasady swobodnego obierania własnych organów wykonawczych i kontrolujących godzi w samo pojęcie samorządu, i — jeżeli jest z punktu widzenia dobra ogólnego - państwowego czy dla umożliwienia funkcji nadzorczych państwa niezbędne — to musi być wyraźnie, *expressis verbis* powiedziane w obowiązujących ustawach, ale nigdy nie może być dorozumiane. Rozszerzająca interpretacja przy stosowaniu ustaw ogólnego - państwowych do poszczególnych kategorii samorządu jest niedopuszczalna, bo przy samorządzie mamy do czynienia z prawem wyjątkowym, z *lex specialis*. To jest jasne dla każdego słuchacza drugiego roku prawa.

Uprawnienia nadzorcze władz państwowych są przewidziane w „Przepisach o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich”, w Rozporządzeniu Ministerstwa Wyzn. Rel. i O. P. w sprawie regulaminu wyborczego dla nich, oraz w ogólnych przepisach „o postępowaniu administracyjnym” i „o postępowaniu przymusowym w administracji”.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym przewiduje tylko uchylanie rozmaitych zarządzeń i orzeczeń organów podwładnych — a więc i władz żydowskich gminnych — czy to w drodze skargi osób zainteresowanych, czy to w drodze nadzoru. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu przymusowym w administracji wymienia w art. 4 najrozmaitsze sposoby przymusu administracyjnego, nawet przymus bezpośredni — ale też ani słowem nie wspomina o prawie zawieszania samorządów i zastępowania ciał

obieralnych władzami nominowanymi. Jak wynika z art. 49 i 50 tego Rozporządzenia, mianowanie władz komisarycznych w ramach pojęcia przymusu bezpośredniego mieścić się nie może.

Pozostają tedy przepisy o gminach wyznaniowych żydowskich i regulamin wyborczy do nich. Przepisy pod tym względem żadnego materiału nie dają: art. 50 mówi tylko że naczelną władzą nadzorczą jest Minister W. R. i O. P., zaś miejscową — władza administracji ogólnej I-szej instancji. — Natomiast regulamin wyborczy daje już określony i konkretny materiał, ustalający zakres kompetencji władzy nadzorczej w razie nie należytego funkcjonowania organów samorządu gminnego. Stanowi to treść § 77 regulaminu. Mianowicie a) władzy nadzorczej służy prawo mianowania przewodniczących rad i zarządów gmin wyznaniowych żydowskich i ich zastępców, o ile trzykrotnie odmówione zostanie zatwierdzenie wybranych przewodniczących i ich zastępców i b) jeżeli za-



rząd gminy lub jego przewodniczący nie spełniają obowiązujących ich czynności wyborczych, władza nadzorcza władną jest sama czynności te wykonać. Z powyższego wynika, że — poza wymienionymi dwoma wypadkami — władzy nadzorczej w razie nieprawidłowego funkcjonowania gminy, w razie niedochodzenia do skutku zgromadzeń wyborczych dla dokonania wyboru prezesów i ich zastępców bądź dla zarządu, bądź dla rady — służy tylko jedno jedyne nadzorcze prawo: rozwiązania organów gminy i zarządzenia nowych wyborów, przy czym, w razie sabotowania akcji wyborczej przez ustępujący zarząd, władną jest władza administracyjna sama tą akcją kierować. Wolno jej w pewnych warunkach mianować przewodniczących i ich zastępców dla pochodzących z wyboru rad i zarządów — nie wolno jej jednak nigdy mianować samych rad i zarządów, ani t. zw. rad przybocznych.

Nie jest wykluczone, że to skrupowanie ustawowe utrudnia władzy administracyjnej wykonywanie jej funkcji nadzorczych. Jeżeli tak — to należy odpowiednio znowelizować istniejące ustawy, lub wydać nowe ale dopóki tego nie uczyniono, władza administracyjna nie posiada uprawnień do mianowania rad przybocznych, czy do mianowania komisarzy, poza wypadkiem trzykrotnego niezatwierdzenia wybranych kandydatów.

Podobną była sytuacja w samorządach terytorialnych na terenie b. Zaboru Rosyjskiego, gdzie Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. i analogiczne Rozporządzenie Generalnego Komisarza Ziemi Wschodnich nie nadawały też władzy nadzorczej żadnych uprawnień do mianowania komisarycznych rad miejskich i ma-

gistratów. Władza administracyjna odczuwała to, jako lukę, i zaradziła temu przez wprowadzenie przewidzianego komisarycznej rady przybocznej artykułu 73 do Ustawy o Samorządzie Terytorialnym w 1933 roku. Ale do czasu wejścia w życie tej ustawy, nie wolno było mianować Komisarzy samorządowych i rad przybocznych, chyba że z pogwałceniem obowiązujących ustaw. Jeżeli na terenie Małopolski praktykowało się mianowanie komisarzy i komisarycznych zarządów zarówno w samorządach terytorialnych, jak i w gminach żydowskich, to prawdopodobnie działo się to na podstawie dawnych przepisów austriackich. Na terenie b. Zaboru Rosyjskiego o ile coś podobnego gdziekolwiek się zdarzało, to było to poprostu przekroczeniem władzy ze strony władz administracyjnych. Z chwilą jednak, gdy — w stosunku do wyznaniowych gmin żydowskich — rozciągnięto na cały obszar państwa (oprócz Górnego Śląska) zunifikowane przepisy, straciły władze administracyjne podstawę prawną do mianowania komisarycznych zarządów, i o ile to czynią, to popełniają błąd prawny.

I tu dochodzi moment konstytucyjny. Dlaczego? Dlaczego, gdy chodziło o samorządy terytorialne, a zatem o ludność nietylko żydowską, to władze pamiętały, że jeżeli komisaryczne zarządy są potrzebne, to należy przedtem wydać odpowiednią ustawę, by uniknąć zarzutu nieposzanowania prawa — a dlaczego gdy chodzi o Żydów, to można poprostu się z prawem nie liczyć: Żydzi i tak przekną? Przecież jeżeli w myśl Konstytucji — jeśli nie de facto, to w każdym razie de jure — jesteśmy równouprawnieni, to w każdym razie powinniśmy być równouprawnieni i pod tym względem, by do nas nie dotować tego, czego prawo nie przewiduje, lub co stoi w wyraźnej sprzeczności z obowiązującym prawem. Jest tedy obowiązkiem ludności żydowskiej walczyć z tym lekceważeniem jej praw obywatelskich i doprowadzać sprawy o podobne mianowane zarządy komisaryczne do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Nic z tego, że rozstrzygnięte one tam zostaną — wobec nawału spraw — już wtedy, gdy staną się nieaktualne; chodzi o zasadę, o niepozwoleń traktowania siebie, jako czegoś, dla czego nie warto nawet zachować przyjętych form prawotwórczych.

Wiąże się z tym zagadnieniem i pewien moment moralny. Mianowicie, czy szanujący się Żyd ma prawo przyjąć nominację tak dłu go, dopóki prawo nominowania nie jest przy najmniej przewidziane ustawowo, dopóki w tym szafowaniu nominacjami bez podstawy prawnej ujawnia się lekceważenie społeczeństwa żydowskiego, dla którego nie warto sobie nawet zadać trudu stworzenia podstawy legalnej? Czy ten, kto przyjmuje podobne nominacje, nie żyrują jakgdyby podobny lekceważący stosunek do Żydów, jako nieuprawnionych i nie korzystających z opieki prawa obywateli? Ale nad tym bliżej zastanawiać się nie chcemy. Pozostawiamy to sumieniu, godności osobistej, obywatelskiej i narodowej nominatów.

ECHA

Metody „Głosu Narodu“

W naszym wtorkowym artykule p. t. „Nowy program“ pisaliśmy m. in.:

Musimy również lojalnie stwierdzić, że religia katolicka ma pełne prawo do religii panującej w kraju. Przewodzące stanowisko religii katolickiej wynika z postanowień wszystkich dotychczasowych Konstytucji polskich, a więc z przyczyn natury formalnej a także dlatego, bo ogromna większość ludności składa się z wyznawców tej religii. Wszelako to

przyznanie religii katolickiej stanowiska prądu obowiązuje przedstawicieli państwa i kościoła katolickiego do uszanowania uczuć religijnych mniejszości obywateli.

„Etyka“ panów z „Głosu Narodu“ pozwoliła mu — po odpowiednim „spreparowaniu“ cytatu — na następujące wnioski:

„Nowy Dziennik“ zżyma się z powodu wstępu deklaracji, poświęconej stanowisku nowego obozu do kościoła katolickiego.

Żydzi byłiby wtedy dopiero zadowoleni, gdyby religii żydowskiej zapewniono „stanowisko przewodzące“ w Polsce.

Metoda conajmniej... dziwna. I niezbyt — lojalna.

„Teorie“ pos. Dudzińskiego i odpowiedź min. Kwiatkowskiego

Dyskusja nad budżetem Min. Skarbu na plenum Sejmu

Nad referatem pos. Holyńskiego rozwinęła się dyskusja. Pos. Dudziński analizuje trudności w życiu gospodarczym, tłumacząc je m. in. złą polityką walutową, a więc oparciem naszej waluty na złocie, co zmusiło nad to prowadzenia uciążliwej polityki eksportowej. Pos. Dudziński domaga się więc oparcia polityki walutowej na innych zasadach. Sprawę bezrobocia wiąże również mówca z polityką ministra skarbu i uważa, że powinien być u nas zastosowany przymus pracy na szereg pokoleń.

Reasumując, mówca stwierdza, że dla osiągnięcia obronności kraju niezbędna jest likwidacja absurdów, które tkwią w gospodarce narodowej. Są to: złoto jako jedyna podstawa waluty, kapitał zagraniczny jako podstawa odrodzenia przemysłu, niskie ceny na surowce wysyłane zagranicę i wysokie wewnątrz kraju, niskie płace, liczenie na kapitalizację kraju w obecnej strukturze gospodarczej.

Na zakończenie pos. Dudziński oświadczył, że to co powiedział nie jest krytyką p. ministra skarbu, ale polskiej polityki walutowej. Wygłoszone przezemnie tezy są powtórzeniem co powiedział p. minister jako inżynier Kwiatkowski. W referacie swoim, wygłoszonym w związku izb rolniczych. Kiedy, będąc z delegacją rolników u p. wicepremiera w r. ub. zapytałem dlaczego nie realizuje swoich tez, odpowiedział: „Zmuszcie mnie do tego“.

P. Minister Kwiatkowski: To się nie zgadza z prawdą.

P. Dudziński: Mogę się powołać na świadectwo moich kolegów.

Następny mówca pos. Mróz, upatruje cel konkretny naszego budżetu w przetwarzaniu przeżytego ustroju w takie formy unarodowienia gospodarki, które by najrychlej doprowadziły do likwidacji bezrobocia i uędzy.

O ukrócenie fali antysemityzmu

Pos. Minberg uważa, że warunkiem zdrowych finansów jest spokój i że wszelkie ekscesy mogą zaszkodzić życiu gospodarczemu. Mówca wierzy w sprawiedliwość dziejową i lepszą przyszłość Polski i domaga się ukrócenia fali antysemityzmu. Na zakończenie pos. Minberg oświadczył, że nie weźmie udziału w głosowaniu nad budżetem.

Pos. Pyż podnosi groźny stan finansowy miast.

Walka ekonomiczna -- owszem

Pos. Marchlewski w odpowiedzi pos. Minbergowi zaznacza, że obecny wielki ruch w kierunku unarodowienia handlu jest wyrównaniem dysproporcji (?) Mówca potępia gwałty, ale uważa za obowiązek prowadzenie walki ekonomicznej

PODARKI PURIMOWE

ZEGARKI — BRANZOLETKI — BROSZKI

BRYLANTY — SREBRA

oraz wszelkie wyroby jubilerskie

Emil Goldwasser Kraków, Grodzka 25



JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA

prowadzi przez los z kolektury

BRACIA SAFIER, Kraków Rynek Gł. 6.

Człowiek, który będzie czytał swój nekrolog

Nowy Jork, 24. 2. (ZAT) Wiadomość wczorajsza, że red. Spiegel został zabity na skutek katastrofy samochodowej jest na szczęście nieprawdziwa. Red. Spiegel jest ciężko ranny i przebywa w szpitalu. W poniedziałek red. Spiegel został przeiechany przez samochód na jednej z ulic Nowego Jorku i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Stan jego zdrowia poprawił się i lekarze oświadczają, że życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

(ZAT-na szczerze ubolewa, że została wprowadzona w błąd tą fatalną wiadomością. Rodzinę i przyjaciół redaktora Spiegla, którym bez własnej winy wyrządziła tak ciężką krzywdę prosi o wybaczenie, wyrażając w myśl popularnego powiedzenia żydowskiego wiarę, że fałszywa wiadomość jest dobrą oznaką, iż red. Spiegel będzie żył długo i szczęśliwie ku radości rodziny i licznych przyjaciół.)

Aresztowanie hitlerowców w Czechosłowacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 2. (Sin.) Prasa niemiecka donosi o masowych jakoby aresztowaniach Niemców na północnym pograniczu Czechosłowacji. Wśród aresztowanych znajduje się 20 wybitnych działaczy z pośród tzw. Niemców sudeckich. Aresztowanych Niemców osadzono w więzieniu w Libercu. Prasa niemiecka podaje, że wśród uwięzionych Niemców znajdują się 2 kierownicy partii sudecko-niemieckiej w Rumburgu. Chodzi tu oczywiście o działaczy hitlerowskiej partii Henleina. Dzienniki niemieckie zaznaczają, że władze Czechosłowacji nie udzieliły żadnych informacji o przyczynach masowych aresztowań wśród Niemców sudeckich.

Rekrutacja górników do Belgii

Warszawa, 24. 2. (Sin.) W pierwszych dniach marca odbędzie się rekrutacja polskich górników, którzy mają być zatrudnieni w kopalniach belgijskich. Do Zagłębia Dąbrowskiego udają się specjaliści przedstawiciele belgijskich władz konsularnych, w obecności których odbędzie się rekrutacja. W pierwszym turnusie przyjętych będzie 1.000 bezrobotnych górników. Pierwszym warunkiem przyjęcia jest wiek od lat 30—40 i wykazanie się świadectwem niekaralności.

Kolporter ulotek antysemitycznych pokłuty nożami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko, 24. 2. (R) Na dzień 22 bm. zapowiedziany był, jak już donieśliśmy, generalny strajk w bielsko-bialskim przemyśle włókienniczym. — Wśród mas robotniczych panowało zrozumiałe podniecenie, które starali się wykorzystać endecy. W godzinach rannych pojawili się w wielu punktach miasta kolporterzy, którzy rozdawali ulotki antyżydowskie, zwrócone przeciw socjalistom — „żydo-komunistycznym parobkom”, którzy chcą „zrobić z Polski kolonię rosyjską — i wymordowawszy połowę Polaków — zrobić z reszty niewolników, których panami życia i śmierci będą żydowscy komisarze“(!). Była również mowa „o czerwonych manewrach wiosennych”, które rozpoczęły się w Bielsku - Białej, jak też o „krzywdzeniu” miejscowego przywódcy robotników endeckich, Zajączka, przez „socjalistycznych drabów”. O tymże Zajączku wołają endecy z emfazą: „który z socjalistycznych opryszków siedział czternaście razy w więzieniu i w Berezie, tak jak redaktor Zajączek? Ma się też czym szczyścić narodowy związek robotniczy w Bielsku.“

Ulotki tej treści rozdawał też na dworcu kolejowym Biała-Lipnik niejaki Rudolf Stanik, na którego napadło kilku robotników i pokłuto go nożami. Ostatkiem sił dobiegł ranny do „centrali”, która mieści się w Domu Katolickim i tam zemadł. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęsnego kolportera do szpitala miejskiego w Bielsku, a policja bialska wszczęła dochodzenie w sprawie napastników.

Sensacyjna afera korupcyjna w Londynie

Paryż, 23. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu, że w City londyńskim zachowywane jest niemal całkowite milczenie w sprawie afery korupcyjnej wśród urzędników, która jest jakoby obecnie przedmiotem drobniawego śledztwa, prowadzonego przez policję londyńską. Jak wiadomo je dna z sekcji policyjnych prowadzi specjalną kontrolę nad działalnością niektórych finansistów, usiłujących puszczać w obieg papiery pozbawione wartości. Od pewnego już czasu pod obserwacją znajdowały się nie-

które firmy, przy czym z aresztowaniem ich właścicieli zwlekano do momentu zakończenia śledztwa policyjnego. Ponieważ śledztwo zbliżało się do końca, wydane zostały nakazy aresztowania, które jednakże nie zostały wykonane. Dookoła tego właśnie punktu koncentruje się obecne śledztwo, gdyż ujawniło się, że osobistości ze świata finansowego, co do których żywiono pewne podejrzenia, zostały na czas poinformowane o zamiarach władz i zdołały ratować się ucieczką.

Opinia austriacka przeciw pertraktacjom z hitlerowcami

Wiedeń, 24. 2. PAT. „Echo“ zaznacza, że wczorajsze demonstracje w związku z pobytem von Neuratha są dziełem dobrze pomyślanej reżyserii przewodców ruchu narodowo-socjalistycznego w Austrii. Wobec tego ustają wszelkie możliwości dalszego z nimi pertraktowania. Gazeta żąda pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców demonstracji wiedeńskiej.

„Neues Wiener Tageblatt“ stwierdza, że demonstracje wiedeńskie były dziełem garstki młodocianych wyrostków. Dziennik wzywa rząd do wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencji wobec narodowego socjalizmu w Austrii.

„Reichspost“ uważa, iż demonstracje wiedeńskie narodowych socjalistów z okazji przyjazdu min. Neuratha były dziełem silnej agitacji partyjnej. Pismo jest zdania, że należy wypełnić bezuzględnie zakonspirowane agendy narodowo-socjalistyczne w Austrii. Należy również przeciwstawić się wszelkim próbom mieszania się pracy niemieckiej do wewnętrz-

nych spraw austriackich, co zresztą nie leżało i nie leży w zamiarach politycznych, z jakimi przybył do Wiednia min. Neurath.

„Neues Wiener Abendblatt“ żąda również energicznego wystąpienia rządu i egzekutywy wobec domowych zatruncy spokoju publicznego w Austrii.

„Neue Freie Presse“ twierdzi, że toasty wygłoszone przez kanclerza Schuschnigga i min. von Neuratha są dowodem dobrej woli i dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków między Wiedniem a Berlinem. Jest jednak rzeczą nieodzowną — zdaniem pisma — usunięcie wszelkich tarć, które miały miejsce wczoraj ze strony narodo - socjalistycznej, a które utrudniają rozpoczęte dzieło wzajemnego serdecznego współzycia.

„Neue Freie Presse“ twierdzi, że według oświadczeń von Neuratha, demonstracje uliczne nie mogą wpłynąć na tok spraw urzędowych i że żaden uboczny nacisk nie wpłynie na normalizację stosunków austro - niemieckich.

PRZEGLĄD PRASY

NA POWSZECHNE ZADANIE

najpiękniejszy film wiedeński naszego genialnego reżysera **W. REISCHA**

„**SYLWETKI**“

prologowane w kinie „**PROMIEN**“
PODWALE 6.

W atmosferze spokoju

Deklaracja płk. Koca miała „dobrą” prasę. Nie w tym znaczeniu, że przyjęto ją bez zastrzeżeń i bez krytyki, ale dlatego, że chyba żadna enuncjacja polityczna w Polsce nie wywalała tyle komentarzy i tak donośnego echa, jak deklaracja nowego obozu. A przy tym daje się zauważyć jedna charakterystyczna cecha: pisma prorządowe i opozycyjne, polemizujące dość mocno na temat deklaracji, unikają na ogół zacietrzewienia i nietolerancji. Dyskusja toczy się w atmosferze wyjątkowo spokojnej, jest na ogół rzeczowa i pozbawiona tej ostrości, z jaką toczono niedawno polemiki pomiędzy prasą sanacyjną a opozycyjną.

Goniec Warszawski tłumaczy to zjawisko następująco:

„Dużą rolę w tym uspokojeniu prasy odegrała obecna postawa obozu rządowego, który nie stawia tak ostro sprawy, jak za czasów BBWR, kiedy każdego przeciwnika BBWR ogłaszano za wroga, którego trzeba zniszczyć. Dziś już się nie woła: kto nie z nami, to przeciw nam. To też i ton prasy niezależnej i opozycyjnej jest spokojniejszy i w bardziej rzeczowym tonie toczy się walka ideowa i dyskusja publiczna“.

Swoją drogą nie należy z góry przesądzać tej sprawy. Na razie obóz płk. Koca zajął stanowisko wyczekujące. Miarodajna będzie akcja organizacyjna, która niewątpliwie może zagrozić w niejednym punkcie „antykwarium partyjnym“, a wtedy idylla może się skończyć.

Atak i kontratak

Jakie stanowisko zajęły stronnictwa polityczne wobec deklaracji płk. Koca? Konserwatyści przyjęli ją z radością, przyczem w tej dziedzinie nie ma różnicy między konserwatystami z pod znaku „Czasu“ a grupą wileńską. PPS. odniosła się wyraźnie negatywnie do nowego obozu jak świadczy o tym cytowany przez nas wczoraj głos „Robotnika“ i wczorajsza biała plama w miejscu artykułu wstępnego. Endecja krytykuje ostro nowy obóz, a kamieniem obrazy jest przede wszystkim stosunek do Żydów. To samo można powiedzieć o ONR. Wyrażającym niedowzmaczanie niezadowolone z programu nowego obozu. Atak ze strony ugrupowań politycznych spotkał się z natychmiastowym kontratakiem prasy, która stanowi tubę nowego obozu. Kontratak odbywa się na razie w wersalskiej formie. Świadczy o tym trochę melancholijny i na wysoki ton nastawiony artykuł p. Miedzińskiego w Gazecie Polskiej:

Jakże wielkich możemy dokonać rzeczy, gdy wskaźnik naszej pracy wykazywać zacznie się mę wysiłków, a nie ich różnicę; gdy zamiast wyładowywać niepospolitą dynamikę w wodzeniu się za lby, skierujemy jej siłę motoryczną na walkę z prawdziwym nieprzyjacielem: z nędzą polskiej wsi, z krwawym wysiękiem bezrobocia, z niedociągnięciami w naszej gotowości obronnej. Gdy spostrzeczemy wreszcie, że skoro te cele są nam wszystkim wspólne — czas najwyższy stanąć w ordynku pod znakiem zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli. Tu, nie gdzieindziej, leży istota sprawy. To jest pierwszy krok w marszu ku Jutru. Krok ten jest nietylko konieczny. Jest możliwy. Powiemy więcej: jest łatwy. W płytkim bagienku nam nogi więzną, nie w grząskim trzęsawisku. Słomiane powróśla nam je krępują — a nie stalowe łańcuchy. Trzeba przetrzeć oczy, odzębnić się od ducha złego i ruszyć na przód. Twardy grunt — o krok.

Nie jest to polemika, lecz raczej apel do partyjnych „sobiepanów“, nie próba przekonania, lecz raczej nawoływanie do opamiętania się. A nawet tam, gdzie chodzi o polemikę z argumentami opozycji, dyskusja odbywa się w rekwizycjach. Odpowiadając na argument „Robotnika“, który przytaczał za wzór demokrację francuską i angielską, odpowiada Gazeta Polska:

A my Panie Redaktorze uważamy, że żadne z tych państw nie leży pomiędzy Niemcami a Sowietami, nie leży na granicy dwu światła poglądów, które dążą do starcia.

I dlatego ten trzeci rytm uważamy za słaby. Szukamy rytmu czwartego, którego nie chce

Głos sumienia polskiego

Ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie wileńskim odsłoniły taki stopień zdziczenia i okrucieństwa młodzieży endeckiej, że zgroza ogarnia na myśl o niskim poziomie kultury i człowieczeństwa do którego młodzież ta stoczyła się.

Niemniej w czasie największego zdziczenia podjudzanego przez prasę wileńską były wypadki, że poszczególni studenci Polacy zdobywali się na od wagę wykazania swej solidarności z młodzieżą żydowską. Warto zaznaczyć, że przeważnie zdobywały się na taką demonstrację studentki — Polki. Oto kilka takich wypadków:

To było podczas „Dnia bez Żydów“ proklamowanego przez endeków na Uniwersytecie. Bojówki nie wpuszczały Żydów na wykłady i rektor Staniewicz oświadczył delegacji studentów Żydów że nie może zapewnić Żydom bezpieczeństwa na Uniwersytecie.

Tego dnia na drugim kursie medycyny odbywały się ćwiczenia z chemii fizjologicznej w godzinach wieczornych w gmachu przy ul. Zakrętowej. Na sali, widocznie z powodu jakiegoś „niedopatrzenia“ bojówki, strzegącej wejścia, znajdowały się dwie medyczki Żydówki p. Iwanterówna i p. Nochimsonówna. Gdy jednak zwrócono uwagę na obecność dwu Żydówek, bojówkarze podbiegli do nich i brutalnie wezwali do opuszczenia Uniwersytetu. Studentki się opierały. Wtem wszedł na salę prof. Mozolowski. Zobaczywszy co się dzieje profesor wezwał bojówkarzy do pozostawienia dwu medyczek w spokoju, przyczem zagroził, że w przeciwnym razie ćwiczenia wogóle się nie odbędą.

Odbyto tedy naradę i postanowiono zostawić Żydówki na ćwiczeniach, ale pod warunkiem, że będą siedziały po lewej stronie. Żydówki oczywiście nie zgodziły się na zajmowanie miejsc w „ghecie“ a jako że usiąść po prawej stronie „rycerze“ endecy dziewczętom nie pozwolili, Żydówki wolały stać i stanęły — po prawej stronie. Bojówkarze na tym jednak nie poprzestali i zażądali od Żydówek, aby przeszły na stronę lewą. Wreszcie bezbronnie i sterroryzowane Żydówki przeszły na le

Przy zaburzeniach czynności jelit i żołądka oraz obrzmiałej wątrobie szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa stosowana rano przez pewien czas działa szybko, łagodnie i niezawodnie.

my zapożyczać ani w Sowietach, ani w Niemczech, ani we Francji. Szukamy rytmu polskiego. Około tego rytmu chcemy skupić Naród polski.

Bardzo charakterystyczna jest odpowiedź Kurjera Porannego pod adresem Bolesława Koskowskiego:

Pozytywny stosunek publicysty „Kurjera Warszawskiego“ do deklaracji witamy z uznaniem. Jak to zrobić? — Nie lekceważymy tego pytania. Sądźmy jednak, że tę sprawę praktyka życia rozstrzygnie prędzej niż p. B. K. przypuszcza.

Zapowiedź — mówiąca wiele. Miał ją rozszerzyć i ujawnić dalsze kroki nowego obozu redaktor „Gazety Polskiej“ p. B. Miedziński w odczycie radiowym. Odczyt został z powodu niedyspozycji prelegenta odroczony i zapowiedź pozostała na razie niewytłumaczona.

„Paragraf żydowski“

Jak wiadomo, w deklaracji Żydzi zostali wyróżnieni ze wszystkich mniejszości narodowych, a problem żydowski został ujęty w specjalny paragraf. O tym paragrafie pisze pos. dr. Gottlieb w M o m e n t e:

„Nie bacząc na to, że punkt o Żydach został sformułowany inaczej, niż to uczynił wicemarszałek Miedziński w swych preludiach i deklaracjach, my Żydzi nie mamy wątpliwości co to oznacza. Znaczy to, że polityka „owszem“ będzie kontynuowana bez przeszkód, a nawet czynniki nowego obozu będą patrzyły na nią przyjaznym okiem jako na „naturalny“ proces, który nie powinien znaleźć przeszkód, lecz przeciwnie winien być ochotco popierany. Gdyby to było wyłącznie teoretyczne sformułowanie, moglibyśmy oczekiwać, że przy praktycznym wykonaniu teoria będzie złagodzona, albo całkowicie zmieniona.

Istnieje jednakowoż tak wiele praktyki w tej dziedzinie, że nie ma nadziei, by teoria za wisła w powietrzu. A praktyka jest smutna.

wą stronę sali i stanęły przy ścianie. Pan profesor obecny na sali zachowywał tym razem „neutralność“. Endecy „tryumfowali“. W tym momencie jednak wstały dwie studentki chrześcijanki — Polka i Ukrainka, zbliżyły się do stojących samotnie wysmiewanych Żydówek, uściśniły im rękę i pocałowały się z nimi, rzucając pod adresem bojówkarzy słowa: „Wstydzimy się za was!“

Scena ta wywarła na sali silne wrażenie.

Ale czy bojówkarze się istotnie zawstydzili?..

Inny wypadek zdarzył się również na Wydziale Lekarskim. Podczas wykładu, dwu postępowych Polaków demonstracyjnie usiadło na ławce wraz z Żydami i żadnym perswazjom ani też groźbom nie dali posłuchu. Po wykładzie endecy zwołali zebranie studentów kursu i przeprowadzili uchwałę ogłoszenia bojkotu towarzyskiego dwóch krnąbrnych Polaków, jako tzw. „Żydów honorowych“.

Przed rozpoczęciem następnego wykładu starsza kursu ogłosiła na sali powziętą uchwałę bojkotu. Pewna studentka Polka, która nie była na poprzednim wykładzie, wstała i oświadczyła że solidaryzuje się całkowicie z postępowaniem bojkotowanych kolegów i prosi o rozszerzenie uchwały bojkotowej także na nią.

Nie wszyscy przeciwnicy akcji endecko bojkotowej mają dość odwagi, aby się otwarcie przeciwstawić terrorowi. Pragną oni jednak w jakiś sposób zareagować na czyny endeckie i ujawnić przy najmniej wobec Żydów swój stosunek do hecy antysemickiej. Czynią to listownie.

Zarząd Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów, otrzymał kilka listów od takich swego rodzaju „maranów“. Również w tym wypadku są to studentki Polki, które przesyłają wyrazy sympatii i uznania dla godnego stanowiska żydowskiej młodzieży akademickiej.

Listy te są anonimowe..

Zdarza się także, że na Uniwersytecie do grupy Żydów dochodzi studentka Polka i przeprosza ich za to, że się nie przeciwstawia akcji endeckiej. — Tłumaczy się: terror, obawa przed represjami itd.

Powyższe fakty są niestety tylko pojedyncze i odosobnione. Ogólny obraz stanu rzeczy zarówno wśród studentów Polaków jako też profesorów — jest smutny..

Ludność żydowska ugina się pod brzemieniem tej praktyki.

Jeśli rozumiemy jasno, co ma się na myśli w stosunku do Żydów w dziedzinie gospodarczej, to natomiast nie rozumiemy sensu słów o „samoobronie kulturalnej“. Co to oznacza? Kiedy atakujemy kulturę polską? Czy wtedy, kiedy kupujemy książki polskie, lub kiedy chodzimy do teatrów polskich? A może ma się na myśli tych Żydów, którzy tworzą dla literatury polskiej? Czy Witlin i Tuwim zabiera ją miejsce innym pisarzom? Czy mało jest papieru, atramentu i drukarni w Polsce?

Dwie części paragrafu żydowskiego wywierają odmienne wrażenie. Pierwsza jest zrozumiała, aż nadto zrozumiała, ale druga, którą trafnie ujął we formie pytań pos. dr. Gottlieb jest naprawdę niezrozumiała i nieuzasadniona. Nasze aspiracje kulturalne są tak odległe od wszelkich ataków, że ustęp o „samoobronie kulturalnej“ brzmi jak nieporozumienie, które zresztą na tle ciągłych ataków endeckich ma specyficzny posmak.

Odwołany odczyt red. Miedzińskiego

Warszawa, 24. 2. PAT. Z powodu nagłej niedyspozycji wicemarszałka Sejmu Bogusława Miedzińskiego, zapowiadane na środę dn. 24 bm. przemówienie radiowe zostało odłożone.

O nowym terminie przemówienia nadamy oddzielny komunikat.

Warszawa, 24. 2. (Sin.) Zapowiadany na wczoraj o godzinie 6 wieczór odczyt Bogusława Miedzińskiego w Polskim Radio na temat deklaracji programowej obozu stworzonego przez płk. Koca został w godzinach popołudniowych odwołany, przy czym jako powód przesunięcia przemówienia radiowego podano niedyspozycję wicemarszałka Miedzińskiego.

W nadchodzącą sobotę ma być przez Radio nadana specjalna audycja strzelecka, pozostająca w związku z deklaracją pika Koca.

Z DNIA

Owszem, stać nas jeszcze na śmiech!

KRAKÓW, 25 lutego.

„W i n i e n człowiek radować się w Purim”. Na pierwszy rzut oka dziwne wydaje się to niezrozumiałe. W i n i e n?! Co to za dziwny, co to za trudny o b o w i a z e k dla Żyda nękanego, któremu właściwie na płacz się zbiera! Jak wyglądać może taka radość, która nie wypływa z obiektywnej potrzeby, która nie tryska spontanicznie z duszy? Grymasem raczej przejawia się ona na twarzy niż zdrowym, pogodnym śmiechem.

J a k cieszyć się, skoro ból i żal ściskają serce? D l a c z e g o cieszyć się, skoro na każdym rogu ulicy grozi kastet i pięść i szyderstwo, złość i nienawiść?

Więc, czy stać nas jeszcze na radość i śmiech?

Owszem, tak!

Bo śmiech nasz nie wynika i nie wywija się z obiektywnych warunków bezpośrednio przeżywanego chwili. Naród stary, jak my, nie uznaje w ogóle takiego pojęcia jak „obecna chwila”. My byt swój mierzymy na w i e k i wstecz i na w i e k i w dal. Nasze „dziś” jest hezwyatpienia przykre, bezwyatpienia smutne, ale ono nie potrafi mimo wszystko zakłócić tej świętej prawdy, która na fali wieków wydobywa się na powierzchnię poprzez męty współczesnego dnia. A właśnie konfrontacja teraźniejszości z historią minioną już, każe nam raczej nie przywiązywać zbytniej wagi do tej krzywdy, która się nam dzieje teraz, lecz z księgi dziejów zaczerpnąć otuchy, niezłomnej wiary i — radować się.

Bo Purim to przypomnienie, że „necach Jisrael” — wieczność Izraela — to nie dźwięczny tylko frazes, ale że to p r a w d a wobec której zmaleć muszą do roli karłów wszyscy, którzy upodobali sobie łatwą, ponętną i popłatną rolę Hamana. Purim, poprzez przyzmat dziejów widziany, dowodzi, że gigant, który nie jedną już przeszedł próbę ogniową, który z nie jednego już zmagania wyszedł zwycięsko, nie tylko dalej ostaje się, ale coraz większego nabiera hartu i coraz większej woli do życia.

Nie śmieje się, nie raduje się tylko ten, dla którego nie ma już ratunku, któremu już żadna nie świeci więcej nadzieja, który zużył już ostatecznie. My do nich się nie zaliczamy! Naszą pierś mimo wszystko rozpiera dalej chęć do życia i chęć do radości z życia. Bo nam wciąż jeszcze w uszach brzmiały te słowa proste a prawdziwe, wypisane w „Megilat Ester”:

— Rewach wehacala jaamod lajehudim!

Tak jest. „Ukojenie i ratunek nastąpią dla Żydów!”

Ratunek — ale nie przez... Madagaskar. Ukojenie — ale nie przez wyparcie się i wyrzeczenie się tego, co nam najświętsze i co najdroższe: przez wyparcie się — s a m y c h s i e b i e.

Ukojenie i ratunek — przez dalszą wytrwałą walkę o słuszną prawdę, o realizację odwiecznych marzeń — w kraju Ojców. Ukojenie i ratunek przez obronę naszej godności ludzkiej i godności obywatelskiej — w krajach rozprószenia.

Że to nastąpi wierzymy święcie, tak samo jak wierzymy, że ludzkość mimo periodycznego cofania się wstecz, jednak stale kroczy naprzód.

A dowodem tego — Purim. Nie tylko ten opowiedziany w Księdze Estery, ale i te wszystkie, które nie zostały skanonizowane, a jednak były i moral swój przekazały nam z pokolenia na pokolenie, że — nie mamy p r a w a zwątpić, że — „w i n i e n człowiek radować się w Purim”.

I dlatego — owszem, stać nas jeszcze na śmiech!

H. P.

ZE STAREJ SKARBNICY PURIMOWYCH LEGEND

GALERIA WROGÓW

Rzekł Rabbi Lewi: Potępieni niechaj będą ci złoćcy, którzy ustawicznie przemysłują nad tym, jak zgładzić Izraela. Każdy z nich chełpi się, że jego plan zagłady jest najskuteczniejszy, a wszystkie zostają udaremnione. Esaw nie dość zadowolony był ze zbrodni Kaina. „Po co ten głupiec — rzekł — zabił Abła za życia ojca? dlaczego nie przewidział, że Adamowi wkrótce urodzi się Set, a całe pokolenie rozmnoży się na nowo?! Ja inaczej postąpię! „Gdy skończy się żałoba po śmierci ojca, zabiję brata mego, Jakuba” (Bereszit 27, 41).

Faraon nie mógł nadziwić się głupocie Esawa. „Po co ten dureń — rzekł — czekał do śmierci ojca, czy nie wiedział o tym, że Jakub za życia ojca się rozmnażał?! Ja inaczej się urządzę: wszystkich chłopców zagrabię matkom i każe ich potopić”, jak powiedziano (Szemot 1, 22) „każdego męskiego noworodka wrzucić do Nilu”.

Haman śmiał się z głupoty Faraona. „Dlaczego władca Egiptu zabijał tylko chłopców, przecież kobiety rodzą i wychowują przyszłe pokolenia! Ja (Esther 3, 13) „zniszczę, zabiję i zgładzę wszystkich Żydów, młodzież, starszyznę, dzieci i kobiety w jednym dniu”.

Rzekł Rabbi Lewi: Podobnie za dni mesjaszowych Gog i Magog będzie się dziwił głupocie swych niecnych poprzedników. Ja — rzeknie — inaczej zwalcze Izraela. Naprzód zgładzę jego Opiekuna niebieskiego, a potem jego usunę ze świata, jak napisano (Psalm 2, 2) „królowie i władcy ziemi złączyli się przeciw Panu i Jego pomazańcowi”. Wówczas odezwie się Wiekuisty do swych wrogów: „Ze mną chcecie walczyć? z władcą, którego potęga rozciąga się we wszechświecie, z mocarzem, który istniał przed początkiem stworzenia i istnieje będzie do kresu wszystkich dni? Ze mną chcecie stoczyć bój? Toć ja w was tchnąłem życie, ja rozpiłem błękit i ufundowałem ziemię, ja wzniecam płomień, druzgoczę skały, a z ognistego łuku wypuszczam płonące grotty. Dzida moja żarzy się jak głównia, tarczą moją — obłoki, orężem — błyskawice. Spójrzcie, ile potężnych wojsk anielskich czeka mego rozkazu, a mimo to sam zstąpię na ziemię, by stoczyć z wami ostatni bój, jak mówi prorok (Zacharia 14, 3, 9) „I wyjdzie Pan, będzie walczył z tymi narodami i zapanuje nad całą ziemią, a w dniu tym Bóg będzie jeden i imię Jego jedyne”. (Midrasz Panim Acherim, Szemot Rabba).

W PASZCZY LWA

Do czego podobny był naród żydowski za panowania Achaszwerosa? Do gołębic, która bezradnie stoi na progu gołębnika. Do jego wnętrza nie waży się wejść, ponieważ zagnieżdżył się tam wąż, opuścić go też nie może, gdyż niedaleko czeka drapieżny jastrząb i ostrzy szpony, by porwać ją. Podobne było położenie synów Izraela w państwie Achaszwerosa: do innych krajów uciec nie mogli, ponieważ Haman rozpiął listy na cztery strony świata z poleceniem, aby wszędzie ich wygubić. W państwie Achaswera też pozostać nie mogli, gdyż w ten sposób sami rzucali się w paszczę lwa. I sprawdziły się na nich słowa Tory (Dewarim 28, 66) „życie twe narażone będzie na wielkie niebezpieczeństwo”. (Panim Acherim).

KARIERA HAMANA

„Potem król Achaszwerosz uczynił Hamana wielkim i wyniósł go ponad wszystkich książąt” (Esther 3, 1). Rzekł Rabbi Lewi: wielkość Hamana przyniosła mu klęskę i upadek. W jakim celu król uczynił go wielkim? Do czego rzecz tę porównać? Do woźnicy, który ubliżył królewskiemu synowi. Rzekł na to król: „Jeżeli go zabiję, wszyscy powiedzą: zabił zwykłego woźnicę! raczej mianuję go w pierw doradcę dworu, a potem zabiję”. Mianował go doradcą dworu, potem księciem, aż w końcu go zgładził. Nie inaczej postąpił Wiekuisty: „gdyby Haman zginął — rzekł — wtedy, gdy radził królowi, aby ten przeskodził w budowie świątyni, niktby go nie znał i nie zwrócił na jego klęskę uwagi. Lecz naprzód tak go wywyższę, by skończył jak najwyżej — na szubienicy”, jak powiedziano (Esther tamże) „I wywyższył go ponad wszystkich książąt”, a potem (Esther 7, 10) „powieszono Hamana”.

CZYN DZIECI

„Rzecz ta spodobała się Hamanowi i przygotował drzewo” (Esther 5, 14). Dokąd udał się Haman? Do ogrodu królewskiego, gdzie ściał cedr, przeznaczony na szubienicę dla Mor-



**WARSZAWSKIE
TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ S.A**

WARSZAWA, JASNA 4. TEL. 5 5 6. 60

dechaja. Następnie poszedł po Mordechaja, którego zastał w Bet-Hamidraszu. Mordechaj siedział w licznych gronie dzieci i nauczał je Tory; głowy ich posypane były popiołem, szaty rozdarte, a płacz i krzyk rozlegał się dokoła. Gdy Haman to ujrzał, dzieci zakuł w kajdany, oddał je w ręce straży, przeznaczając je na rzeź w dzień po powieszeniu Mordechaja.

Przyszły więc matki do swych dzieci, a przynosząc im żywność i wodę, w te słowa ozwały się do nich: najdroższe maleństwa! jedzcie i pijcie przed śmiercią, byście choć z głodu nie zginęły. Dzieci jednak zaprzysięgły się na swego mistrza, Mordechaja, że niczego do ust nie wezmą, lecz zmorzone głodem, oddadzą swe duszyczki Bogu. I każde dziecko po kolei podchodziło do Mordechaja, otwierało przed nim księgę Tory, a żaląc się, z gorzkim wyrzutem oddawało Torę w jego ręce, ze słowami: „byliśmy pewni, że nauka Tory przedłuży nam życie, a teraz gdy, przeciwnie, musimy dla niej umrzeć — odbierz ją od nas”. I taki był lament matek i dzieci, że nad ranem dotarli do wrót niebios aż przed tron Przedwiecznego. Aniołowie i serafini, otaczający Jego tron rzekli: „Władco świata! lament niewinnych jagniąt i owiec rozlega się na ziemi!”. Wówczas Mojżesz, zalany łzami, stanął przed obliczem Pana Zastępów i rzekł błagalnie: „Opoko Izraela! Ty przecież wiesz, że to nie lament jagniąt i owiec, lecz zrozpaczony głos najdroższych dzieci Izraela, które zmęczone długim postem, jęczą pod ciężarem kajdan i łańcuchów. I jeśli dziś ich nie ocalisz, jutro pójdą, jak owce, na rzeź, a w sercu wrogów zapanuje bezgraniczna radość”. Na te słowa Wiernego Pasterza, zbudziła się litość w sercu Wiekuistego, złamał więc pieczęcie i zniszczył listy Hamana, w których król podpisał wyrok zagłady na Izraela.

Rzekł Rabbi Chelbo: Cały świat istnieje tylko oddechem ust dziecięcych, które tchną pięknymi słowami Tory. I nawet zgubne zamysły Hamana dzięki nim zostały zniweczone, jak śpiewa Psalmista (Psalm 8, 3) „Z tchu niemowląt stworzyłeś potęgę, którą zniszczysz wrogów i nieprzyjaciół”. (Midrasz Abba Gurion).

WYZWOLENIE

„Pieśń Dawidowa o jutrzni porannej” (Psalm 22, 1) — psalmista ma tutaj na myśli czasy Mordechaja i Estery. Estera podobna jest do jutrzni porannej. Bo jutrzienka wschodzi powoli i stopniowo rozprasza swe światło, by potem z całą mocą cudownie zalśnić na horyzoncie. Nie inaczej rzecz miała się z wyzwoleniem Izraela, które dzięki Esterze, powoli się zbliżało, by wreszcie zajaśnieć pełnym blaskiem. Na początku (Esther 2, 21) „a Mordechaj siedział w królewskiej bramie”, potem (tamże, 5, 2) „król ujrzał Esterę” i (tamże 6, 1) „król tej nocy usnąć nie mógł”, następnie (tamże 11) „Haman wziął szaty i konia”, wreszcie (tamże 6, 10) „powieszono Hamana”, po czym (tamże 16) „Mordechaj ukazał się w królewskich szatach przed obliczem Achaswera”, a w końcu (tamże 17) „Żydom zabłysło światło, radość i wesele”. (Midrasz Szocher Tow).

PEREC NOWOMIAST.

Z za kulis nowej rewii satyryczno-politycznej / „Nasi i Obcy w Wesolej Szopce“ Wizyta u Wajzaty

KRAKOW, 25 lutego.

— Czy pan już przygotował kolumnę purimową „Nowego Dziennika“?

Z tym pytaniem zwrócił się do referenta humoru i satyry naczelny redaktor pisma o godzinie 12 w południe, w przeddzień żydowskich zapustów.

— Właśnie kończę redagowanie specjalnego dodatku purimowego — odpowiedział spec od wesołego działu. — Ale skąd wziąć jeszcze odpowiedni felieton, panie naczelny?

— Felieton? To pan nie ma jeszcze felietonu? Biegnij pan natychmiast do Wajzaty...

— Do Wajzaty, syna Hamanowego? Przecież on wraz z ojcem zawisł na szubienicy, jak to czytamy w Księdze Estery...

— Pan widać nie wie wogóle, co się dzieje. To nie o tego Wajzate chodzi, tylko o autora Szopki, która jest w przygotowaniu i ma być w najbliższych dniach wystawiona w kawiarni Palace, w dawnej Esplanadzie. Za godzinę zechce pan przynieść mi oryginalny wydruk z autorem, suto ugarniowany wyinkami z tekstu.

Zastajemy autora Szopki przy przygotowaniach technicznych i próbie. Osobna sala w kawiarni Esplanade przebudowana została na widowie z oryginalną szopką.

Rzucamy autorowi kilka pytań:

— Czy można pana zapytać o szczegóły dotyczące powstania szopki i jej treści? Skąd ten oryginalny pseudonim Wajzata, pod którym pan kryje swoje oblicze przed publicznością?

— Wie pan, wszystkiemu winne są wspomnienia dziecięce, które mi jeszcze nieodstępnie towarzyszą. Pamiętam te czasy, gdy wędrownie trupy żydowskie przyjeżdżały do Krakowa ze sztukami Goldfadena. Chodziliśmy wtedy z ojcem, który z aktorami zwykł był popijać miodek w ogródkowej restauracyjce przy ul. Bożego Ciała, na przedstawienia, które się odbywały w nieistniejącym dzisiaj, bo dawno już zburzonym hotelu „Union“, przy ul. św. Gertrudy. W okresie święta Purim zawsze dawano dramat muzyczny o dziejach króla Ahaszwajrosza, nadobnej Esterki i niecnego Hamana. Jakże wzruszały mnie wtedy powikłania tej niebywale romantycznej a zarazem pośpnej historii!

Mam przed sobą wyraźnie jeszcze dzisiaj scenę, gdy król trapiiony bezsennością, każe sobie przynieść kroniki, aby je przed nim czytano. I wie pan, kto mu je przynosi w sztuce Goldfadena? Jeden z dziesięciu synów Hamana Wajzata, którego rozbijająca filuterność, rozśmieszała publiczność, czyniąc go podobnym do komicznych postaci szekspirowskich.

A gdy nadchodzi Purim, rozczytuję się w Księdze Estery zawartej w starym wydaniu z XVI wieku, w tłumaczeniu Ks. Wujka, w tej historii, która stała się „za dni Aswerusa (który Aswerus królował od Indyi aż do Murzyńskiej ziemi, nad stem i dwudziestą i siedmią krain“).

Jak pan widzi, przyszedłem do przekonania, że najlepszym pseudonimem dla autora, który w szopce opisuje dzieje współczesnych nam prawdziwych i domniemyanych wielkości, będzie imię Wajzata, gdyż on to czytał przed królem kroniki, gdy „oney nocy król nie mogąc spać, kazał przynieść księgę historii panieci godnych“.

— Czy może pan nam odkryć rąbek tajemnicy i zapoznać naszych czytelników z treścią szopki?

— Wychodziłem z założenia, że rewia marionetek o treści wiążącej się ściśle z życiem żydowskim będzie miała wielką siłę atrakcyjną już ze względu na kontrasty we formie i treści w stosunku do dotychczas wystawianych szopek. Parodystyczne działania wzmagają jeszcze melodie piosenek, które są przeważnie zaczerpnięte z motywów ludowych i brukowych, chociaż i operetki oraz przeboje zostały także wykorzystane.

Wszystkie ciekawe wypadki z życia żydowskiego zarówno ogólnego jak i lokalnego znalazły wyraz w piosenkach szopki, a więc polityka, sztuka, teatr i oczywiście sama t. zw. kwestia żydowska. Opracowałem także mnóstwo tematów wykraczających poza ramy żydowskie,

a więc ogólne wypadki polityczne i miejscowe, ciekawsze zdarzenia, wypadki i skandale ostatnich czasów.

— Jakie postacie występują w widowisku pana?

— Nie daruję nikomu. Wszyscy ulegli jednemu losowi, bezlitosnej satyrze. Pod tym względem żadna figurka z familii naszych marionetek nie będzie mogła się zaliczyć, że jego sąsiad ze scenki lepiej wyszedł na tej „rytualnej rzezi“.

— A więc „ridendo castigare mores“?

— To jest pewne w każdym razie, że „mores“ dostał nie jeden i nie jedna.

Niech pan oglądnie kilka marionetek do wciwnie ubranych, które wykonali znani malarze Blonder i Stern. Przedstawię panu kilku członków naszej familii, która zresztą z dnia na dzień rośnie. Oto jest Edward Windsajresz, ze swoją Simps-Ester i Baldocheuszem. Tu widzi pan Józefa II. na beku, Felicjana de Owsem Abrahama Szczylickiego Antykiewiczza, następnie idą: Komiwo-Lazer palestyński, Brańnaprawoilewiczowa, która niesie ze sobą własną kratę, Wilhelm Przerypel, Kanfer Teaterchanfer, obok widzi pan postać pod nazwiskiem: Refuel jin Kuel, Mordka Jidl mitn Lidl, Simeon Cyjon-Blum, Chaim Hilf min haSzumaim, Ignac Szwarzbrat, Moniś Aferfajgiel, reemigrant z Madagaskaru, Vieh-priester, jadąca na wole i t. d. i t. d. Naprzykład Edward i Simps-Ester będą śpiewali kuplet na melodię Offenbachowskiego „Orfeusza w piekle“:

Kiedym w Jankesów żyła kraju,
To miałam mężów z rzędu trzech,
Lecz w prawowiernej Anglii mają
To już za shoking, nawet grzech.

Jedni mnie zwa semieką młódką,
Inni, że z Niemiec śle mnie bies,

Na „Miszloch Manot“ posyłamy:

Prezesowi Drowi Hilfsteinowi: Integralną i lojalną opozycję.

Prezesowi Drowi Schwarzbartowi: Zjednoczenie Związku Światowego Ogólnych Syjonistów.

Drowi Kalmanowi Steinowi: Order „Hatikwy“ pierwszej klasy.

Drowi Samuelowi Liebeskindowi: Wielką wstęgę orderu gałazki oliwnej.

Drowi Sz. Feldblumowi: Dożywnią prezesurę komisji permanencyjnej.

Drowi Zimmermannowi: Honorową odznakę: S e m p e r i t f i d e l i s .

Drowi H. Syropowi: Laskę marszałkowską do likwidowania awantur.

Prez. Nussbaumowi: Prezesurę Bank of England.

Dyr. Zygmuntowi Hochwaldowi: Jakąś nową weryfikację.

Drowi Chometowi: Mandat z Jezora na przyszłą konferencję krajową.

Radcy Z. Aleksandrowiczowi: Fotel burmistrza dla p. Szluzsa.

Radcy M. Lauterbachowi: „Pierwszy milion na szpital“.

Mgrowi Salpetrowi: Receptę na ugodę.

Drowi Herschdorferowi: Dyplom honorowy „Weltverbandu“.

Drowi M. Spiegłowi: Megafon.

Drowi Jehudzie Ohrensteinowi: Nominację na adiutanta Rosz Betar.

WIZO i Bankowi SSpółdzielczemu: Gratulacje do jubileuszu.

Dyr. H. Schererowi: Tereny narciarskie na Brzozowej.

Redakcji „Opinii“: S t e r p o ł a m a n y .

Redakcji „Steru“: Gorszą Opinię.

Postom żydowskim w sejmie: Nerwy jak postronki.

Drowi Schenkłowi: Mandat z Tarnowa na XIX. Konfeerncję.

Konferencję.

Drowi Tischowi: Referat o kulturze na XX. Kongresie.

Tow. Trinkowi (Rzeszów): Mandat do sejmiku.

Kahałowi krakowskiemu Więcej s z e r m a n c j i .

Syjonistycznemu Klubowi Towarzyskiemu: Więcej szczęścia do szopek.

Związkowi Kombatantów: Obraz historyczny: „Berek pod K o c k i e m “ .

Żydowskiemu Towarzystwu Teatralnemu: Nazwę: Teatr S t a r y c h .

Młodej poetce krakowskiej Ir. K.: Engagement do baletu.

A ja wam z Edziem powiem krótko:
„Całuj was — drodzy ludzie — pies!“ itd.
Nie trudno będzie odgadnąć, kto śpiewa następującą piosenkę na melodię: „Ja jestem taki zimny...“.

Ja jestem Szóstak gorący mąż,
Z jednym odczytem wędruje wciąż,
Znam świetnie księgi stare,
I Mieczną i Gemarę,
W zakonie Szóstak jest pierwszy mąż! itd.

A student mu odpowiada na nutę: „Książki mi nakazował“:

Książki chciał demonstrować.
Jak się mam zachować
Wbrew żydkom, wbrew żydkom, —
Ale ja się muszę
Rozradować duszę
Z niebrzydka Semjtką, itd.

Publiczność usłyszy także arie Jankiela Pury: „La donna e mobile“:

La Patria est nobile
Et konfortabile,
Z gardła dukatto,
Sakwo wypchana
Ja witam za to
Księżnę Juliano,

Ja, choć bez berla, lecz tłumów rex? itd.

Pani Prystorowa, którą pan tu widzi pod wezwaniem „Vieh-priester“ produkuje piosenkę na melodię ludową: „Smutna, smutna jest dola ma“, jak następuje:

Wesół, wesół jest w rzeźni każdy wół,
Bo Prystorowa,
W tym jest jej głowa,
By jak najmniej czuł, itd.

Inny dygnitarz intonuje nutę ludową: „Oj sikorko, sikoreczko“:

Drogi Żydzio, mój krajanie,
Nie ściel gniazdzka na straganie,
Krzyczy Polska i Europa:
Stragan tylko jest dla chłopca, itd.

Przybyły do Krakowa na lustrację minister, obserwuje wypadki i skandale krakowskie, przy czym śpiewa swoją groźną piosenkę w dialogu z Urzędnikiem:

Mości panie Felicjanie, dokąd to dążycie?
Chcę zobaczyć urzędnika przy biurku o [świecie,

Sluga musi, jeśli każą rządu gospodarze:
Buczność dzieci, już wybiła ósma na [zegarze!

Mości panie Felicjanie, dokąd że tak [szybko?

Czuję z dala, że tam w halach robią pasek [z rybką.

Kupiec musi, bo starosta zeklnie i ukarze...
Buczność dzieci, już wybiła pierwsza na [zegarze, itd.

Radykalny środek na rozwiązanie palacej kwestii emigracji wyśpiewuje Wilhelm Przerypel na melodię: „Tysiąc ualecznych opuszcza Warszawę“:

Tysiąc odważnych opuszcza Warszawę.
Dość mają nędzy podłej, doli psiej.
A władze patrzą na ten marsz łaskawe:
„Będzie o tysiąc Żydów w Polsce mniej!“

Bom jest adwokat, kazałem im przysiądz:
Na trud i walkę idzie Ryppia tysiąc! itd.

Jakie wyniki dała „emigracja“ Żydów na Madagaskar, to opowiada nam reemigrant z tej kolonii na melodię znanego przeboju: „Śnij mój synku, mój mały ty murzynku“:

Zrobił ze mnie się murzyński młokos,
Od słońca jest ten pokost,
Czy można pić codziennie kokos?
I banan słodki ciągle jeść?

Chcę z powrotem,
Dość już Hotentotem,
Żydowski negr to kiepski dar.

Adie Madagaskar! itd.

Rolę konferenciera („meszulacha“) szopki odgrywa znany na bruku naszym „Pidelechman“.

Przytoczyłem panu kilka urywków piosenek i kupletów naszej milej rodziny kukielkowej, reszta — bo piosenek jest ze sto, a marionetek około pięćdziesiąt, — usłyszy pan redaktor na premierze widowiska w reżyserii Marka Abła, w jego wykonaniu, tudzież jego zespół artystyczny z ilustracją muzyczną prof. Adolfa Isa...

A w celu do widzenia na premierze za kilka dni!

R. WIN.

S. L. SCHNEIDERMANN

ŻEGNAM MADRYT

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BARCELONA, w lutym.

Na kolorowym planie Madrytu parki oznaczone są zielonymi plamami, które zajmują niemało miejsca. To należy jednak do przeszłości. Obecnie te zielone płaszczyzny przesiąknięte są krwią. W ciemnych alejach, w cienistych zakątkach dla zakochanych par, ukryte są dziś ciężkie armaty.

W parkach madryckich toczą się najzaciętsze walki. Pod drzewami łatwo się ukryć, wzgórze służy jako szaniec — teren nadaje się dla celów strategicznych.

Casa del Campo — niegdyś luksusowa siedziba królewska z zamkiem i rzeką, przepływającą środkiem parku, — zamienione zostało na bratnią mogiłę oddziałów marokańskich. Kule armatnie wyrwały tu drzewa z korzeniami. Starannie pielęgnowane klomby zostały zniszczone, posągi stoją z urwanymi głowami, ciężkie koło wojny zrównało wszystko z ziemią.

Milicjanci biegną przez wiszące mostki i cisną ręczne granaty. Walczy się o każde drzewo.

Park Moncloa leży w zachodniej części Madrytu. Na zachodzie nie brak tu jednak zmian... Przez aleje palmowe parku Moncloa faszyci zamierzali wkroczyć do Madrytu. Do pierwszych dni lutego park należał jeszcze do nich. Dopiero niedawno, pewnego deszczowego wieczoru, gdy dał luty wicher i ziąb przenikał do szpiku kości, oddziały republikańskie przypuściły szturm na oszańcowane pozycje Marokańczyków. W ataku tym, obok brygady międzynarodowej brali też udział Baskowie — najdzielniejsi i najodważniejsi żołnierze hiszpańscy.

Atakiem dowodził pułkownik Artega. To był komendant Irunu, tragicznego miasta, które padło z powodu braku amunicji. Artega walczył teraz na froncie madryckim i pod jego dowództwem odbito faszystom park Moncloa, stanowiący niezmiernie ważny punkt strategiczny. W zaciętej bitwie poległo zaledwie kilku milicjantów i najpiękniejsze aleje parku Moncloa, które przedtym nosiły nazwy po generałach dawnej armii królewskiej, otrzymały teraz nazwy po poległych milicjantach.

W Palace-Hotel, w luksusowych apartamentach hiszpańskich grandów urządzono szpital wojskowy. Widziałem, jak w bogato urządzonej sypialni, obitych ponowym jedwabiem, piękne dziewczęta madryckie pielęgnowały włoskich i niemieckich emigrantów, którzy przybyli bronić stolicy republikańskiej Hiszpanii.

Ciężko rannemu emigrantowi z Hamburga, artylerzyście z batalionu im. Thälmana, siostra co chwilę wyjmując ostrożnie z rąk małą książeczkę poezji Rainera Maria Rilke'go „Pieśń o miłości i śmierci“...

Milicjant z niemieckiego batalionu stracił w Madrycie prawe oko i nie powinien nadwierać lewego, które ledwo widoczne jest z pomiędzy bandaży.

Siostra co chwilę otwiera słownik, który nosi przy sobie w kieszeni białego kitla, i pieczołowicie głaszcąc rękę chorego, stara się mówić po niemiecku: „Lesen, nein!“

Ale za każdym razem milicjant uśmiechając się znów bierze do ręki wygniecioną książeczkę, którą przez cały czas trzymał przy sobie w okopach i, ujmując bladą rękę siostry, czyta jej na głos:

Moja dobra matko:

Bądź dumna: ja trzymam sztandar,

Nie troszcz się o mnie: jak trzymam sztandar,

Kochaj mnie: ja trzymam sztandar.

Szyby, zakratowane paskami papieru, ciągle brzęczały od strzelaniny, nieustającej ani na chwilę w tej dzielnicy, położonej w pobliżu linii frontu. Milicjant ustąpił. Odłożył książeczkę i dalej recytował już z pamięci strofy pięknego poematu, który, podobnie jak rysunki Goyi, mógłby zostać wpleciony do tragicznej epopei Madrytu.

Czyż to ranek? Które słońce wschodzi?

Jak wielkie jest to słońce? Czy to ptaki?

Zewsząd słysząc ich głosy.

Wszędzie jasność, ale to nie dzień.

Wszędzie gwar, ale to nie głosy ptaków.

To dachy jaśnieją. To okna krzyczą.

Krzykiem czerwonym wpadają w wroga,

Co stoi za oknem w płonącym kraju,

Krzyczą: pożoga.

To Puerta del Sol. To Madryt, gdzie wszystko ogarnięte jest ogniem walki. Czerwone i czerwono - czarne chorągwie na gmachach podarte, podziurawione, ich strzepy powiewają na wietrze — tu walczy każdy sztandar, tu krwawi każda chorągiew.

* * *

Z walizką w rękę kroczą o świcie przez ulice Madrytu. Tramwaje i kolej podziemna jeszcze nie kursują, ale przy barykadach czuwają milicjanci i strzały armatnie odbijają się cicho na pustych, drzemących ulicach.

Opuszczam Madryt, opuszczam oszańcowaną stolicę Hiszpanii, gdzie robotnicy i intelektualiści walczą przeciw regularnej, zawodowej armii międzynarodowego faszystów.

Madryt jest niezwykły! Raz po raz usta moje powtarzają te słowa. Niezwykły jest tu człowiek, który zrealizował tragiczne hasło: „Wolność, albo śmierć!“

Na Plaza de Leyeltda stoi monument ku czci „bohaterów 2-go maja“ (Victimos del Dos Ma-

yo), Daviz'a i Belardo, którzy dowodzili powstaniem przeciw władztwu Napoleona na Półwyspie Iberyjskim. Podobne monumenty staną tu ku czci hiszpańskich milicjantów, którzy na ulicach Badajoz, Malagi i Irunu walczyli przeciw niemieckim i włoskim oddziałom.

Tu, po tej stronie, wojna nie toczy się dla zdobyczy terytorialnych; tu nie posyła się ludzi w ogień dla zagarnięcia złota lub nafty; tu nie prowadzi się wojny dla wyrównania nadzarpniętych budżetów; tu walczy się w imię niematerialnego pojęcia, któremu na imię: w o l n o ś ć.

Autami ciężarowymi, które przywożą żywność dla walczącego miasta, ewakuuje się rodziny milicjantów. Setki kobiet z otulonymi dziećmi na ręku stoją przed halami i czekają na miejsce w aucie, z którego przed chwilą wyładowano chleb, mięso, mąkę i kartofle. Stoją także między nimi. Nikt nie wzdycha, nie skarży się, tylko od czasu do czasu pada na mnie zdumione spojrzenie mojej sąsiadki, jakgdyby chciała zapytać: co tu robię między ewakuowanymi, gdy moje miejsce jest właściwie w okopach.

Opuszczam Madryt z uczuciem żalu i goryczą. Tu nie wystarczy walczyć piórem. Przed muzeum Prado stoi barykada, a barykady trzeba bronić z karabinem w ręku.

Krakowskie Stowarzyszenie Kunców, Kraków, Grodzka 43, telefon 132-67 — organizuje dla sfer handlowych

WYJAZDY DO WIEDNIA I PRAGI na Tęgi Wiosenne

za 10-dniowymi indywidualnymi paszportami, z prawem wyjazdu i powrotu w dowolnym dniu. — Cena zł. 120.— ILOŚĆ PASZPORTÓW OGRANICZONA. — Zgłoszenia przyjmują się w kolejności wpływów najpóźniej do dnia 2-go marca. — Zgłoszenia i informacje:

P. B. P. „UNION LLOYD“ Kraków, SZPITALNA 36, tel. 181-81

Rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego

Bukareszt 24. 2. PAT. Przeprowadzona rekonstrukcja gabinetu komentowana jest w tutejszych kołach politycznych jako ponowny dowód zaufania do premiera Tatarescu. Dotychczasowe ministerstwo uzbrojenia, na którego czele stał premier Tatarescu, zostało ponownie wcielone do ministerstwa obrony narodowej na czele z dotychczasowym ministrem obrony narodowej gen. Angelescu.

Wejście dwóch generałów do rządu, mianowicie prefekta policji stołecznej Marinescu w charakterze podsekretarza spraw wewnętrz-

nych przy jednoczesnym zatrzymaniu godności prefekta oraz gen. Gladsa na podsekretarza stanu w ministerstwie obrony narodowej, komentowane jest jako posunięcie się w kierunku zwiększenia autorytetu rządu wobec akcji żywiołów skrajnych, zmiany w ministerstwach spraw wewnętrznych i sprawiedliwości są komentowane jako skutek ostatnich wydarzeń wewnętrzno - politycznych, które spotkały się z ostrą krytyką w tutejszych kołach politycznych.

Nowy proces trockistów w Sowietach

Moskwa 24. 2. PAT. Przed trybunałem wojennym kolei wschodnio - sybirskiej w Nizniudinsku toczył się proces kontrrewolucyjnej grupy zwolenników Trockiego. Pod sądni Mirotworskiej, inżynier biura technicznego w remizie parowozów, Nowikow, kierownik brygady parowozowej i Raspotin, majster kotłowy — oskarżeni zostali o świadome szkodnictwo, zmierzające do kompletnej dezorganizacji parku parowozowego w Nizniudinsku. Według aktu oskarżenia, Mirotworskiej i Raspotin należeli od roku 1925

do opozycji trockistów. Wskutek akcji Raspotina w ciągu dwóch miesięcy 1936 r. zostało unieruchomionych 165 parowozów.

Po 3-dniowej rozprawie trybunał wojenny stosownie do żądania prokuratora, skazał Mirotworskiego i Raspotina na karę śmierci przez rozstrzelanie, a Nowikowa na 8 lat więzienia.

Wobec tego, że Tass szerszej opinii sowieckiej o procesie tym nie informował, przypuszczać należy, że proces ten miał znaczenie wyłącznie lokalne.

Pomnik Lwa Judy w Rzymie

Rzym 24. 2. PAT. Pomnik Lwa Judy przywieziony niedawno do Rzymu z Abisynii, ustawiony zostanie na Via dei Trionfi.

Drugi pomnik zwycięstwa włoskiego, a mianowicie wielki obelisk z Aksum, znajdujący się dopiero w drodze do Italii, ustawiony ma być przy zbiegu Via dei Trionfi, drogi Awentynskiej i t. zw. promenady archeologicznej.

POGOTOWIE DLA GASZENIA BOMB ZAPALAJĄCYCH

Londyn 24. 2. PAT. Rozpatrywany jest projekt stworzenia w całym kraju organizacji, liczącej przeszło 100.000 ludzi, której zadaniem byłoby zwalczanie pożarów, wywołanych przez bomby zapalające, w razie ewentualności wybuchu wojny. Projekt przewiduje udzielenie subsydiów, organizację nowych brygad straży ogniowych oraz zaopatrzenie ich w konieczny sprzęt.

Na Targi Wiosenne do Wiednia i Pragi
„ORBIS“ Rynek gł. 41.



CZWARTEK, 25 LUTEGO

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacji 7.30 Muz. poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Poranek muz. dla młodz. szk. powszechn. W progr. utwory Miecz. Karłowicza 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Ork. salonowa pod dyr. T. Rydera 12.40 Dziennik połudn. 12.50 Aud. dla dzieci wiejsk. w opr. T. Rettingerowej 14 Płyty 15 Wład. gosp. 15.15 „Orbis mówi...” 15.18 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 16 Chwilka społeczna 16.05 „Co o nas mówią...” w opr. red. K. Müllera 16.15 Wład. z dnia... 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych” dialog (aud. dla dzieci starszych) 16.35 Koncert ork. P. P. pod dyr. A. Dołżyckiego 17 „Źródło przestępczości — zły dom” odczyt 17.15 Koncert kameralny 17.50 „Książka i wiedza”: O książce A. Oderfeldówny „Młodzież przedmieścia”, odczyt 18 Pogad. aktualna 18.10 Komunikat śniegowy 18.13 Wład. sport. z Warsz. 18.20 W ramach „Studia Małego”: „Sprawa Bergera” słuchow. w/g St. Christiansena w radiofon. WL Wyróbka 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna 19 Koncert solistów 19.45 „Nocleg w Apeninach” operetka w I akcie M. Świerzyńskiego, tekst Al. Fredry 20.30 „Przeszłość i piękno Przemysłu” pogad. 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 „Sylwetki kompozytorów polskich”: St. Nowrocki XVIII aud. Koncert poprzedzi pogad. 21.45 Wileńska ork. pod dyr. WL Szczerbańskiego i chór „Hasło” pod dyr. J. Zebrowskiego.

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Przegląd wydawnictw rolniczych 14 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Skrzynka ogólna, dr. Stępski 16.15 Zycie kultur. stolicy 16.20 p. Kraków 18.20 „Orbis mówi...” 18.25 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 p. Warszawa 14 p. Kraków, 15.30 Lwowski wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Kącik humoru 16 Program 16.05 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Faworyt oblicze Bony”, dr. WL Filar 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 „Zabi kraj”, pogad. 13 Koncert tyczeń 13.58 Wład. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Zycie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Pogadanka aktualna 18.30 Płyty 18.45 p. Kraków 23 Skrzynka francuska.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych 15.55 O wszystkim po trochu 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Rola cechów w rozwoju rzemiosła” — pogad. gospodarza 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 14.35 Aud. regionalna 15.35 Aud. dla młodzieży 19.35 Współczesne przeboje 20.15 „Ziemia”, słuchow. ludowe 22.20 Muzyka tancz. —

Rzym 17.15 Koncert rozrywkowy 21 „Ariadna” — opera Fr. Cilea.

Ryga 16.45 Trio a-moll Czajkowskiego 19.15 „Baron cygański” — operetka Stranassa.

Budapeszt 17.30 Recital fortep. M. Dohnanyi'ego 18.25 Muzyka cygańska 19.30 Transm. z Opery Królewskiej.

Lille 20 Koncert rozrywkowy 21 Aud. polska 21.30 Koncert orkiestrowy.

Koszyce 16.10 Muzyka lekka 17.40 „Purim” — żydowska andycja karpałowa 19.25 „Car Kalolan” — opera Wladigerowa.

Londyn Reg. 17.15 Łatwa muzyka klasyczna 18 Aud. dla dzieci 19 Koncert 21 Koncert orkiestrowy 22 Radiorewia 22.40 Program rozrywkowy.

Wiedeń Eiffla 20 Aud. szkolna 21 Telewizja 21.30 „La Basoche” — opera komiczna Messagera.

Luksemburg 18 Pieśni 18.30 Aud. dla kobiet 19.30 Muzyka lekka 22 Program rozrywkowy 22.50 „Tosca” — opera Puccini'ego (akt II i III).

OPERETKA ŚWIERZYŃSKIEGO W RADIO

Michał Świerzyński znany jest dobrze radiosłuchaczom jako autor młodej operetki — „Czar munduru” i innych audycji. Dziś, dnia 25 bm. o godz. 19.45 nadaje Polskie radio operetkę tego samego kompozytora pt. „Nocleg w Apeninach”. Tekst Aleksandra Fredry opiewa w sposób dowcipny i pełen werwy dzieje miłosne dwojga młodych, zakochanych oczywiście pomysłnie.

Wykonawcami operetki będą: orkiestra i chór Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego, oraz soliści: H. Werbichowska, W. Ruśkiewicz, S. Witas, M. Zayenda, K. Petocki, E. Minowicz.

NOWY CYKL ODCZYTÓW SPOŁECZNYCH OMÓWI ZAGADNIENIE PRZESTĘPCZOŚCI DZIECI

Zagadnienie przestępczości nieletnich wiąże się ściśle z ogólnymi zagadnieniami społecznymi, gdyż olbrzymia większość przestępstw nieletnich ma swe źródło w złych warunkach społecznych. Jedną z najważniejszych przyczyn jest zły dom Dziecko, żyjące w złych warunkach mieszkaniowych, pozbawione troskliwej opieki, niedożywione, pozbawione godziwych rozrywek, łatwo wstępuje na drogę występku. Zła atmosfera domu, kłótnie, bijatyki, pijaństwo wypędzają dziecko na podwórze, potem na ulicę, która je ostatecznie deprawuje. Zagadnieniu przestępczości nieletnich poświęcił radio cykl odczytów pt. „Źródło przestępczości dzieci” w opracowaniu Janiny Borowiczowej. Pierwszy odczyt z tego cyklu pt. „Zły dom” nada Polskie Radio dnia 25. II o godz. 17, drugi pt. „Ulica” nadany zostanie za tydzień tj. dnia 1. IV. również o godz. 17.

Epilog krwawego dramatu miłosnego w Przemysłu

Zabójca błp. Schächterówny staje dziś przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemysł, 24. 2. (Seg) We czwartek, dnia 25 lutego staje przed trybunałem przysięgłych Sądu Okręgowego w Przemysłu kierownik młynna automatycznego Izak Eckert, oskarżony o umyślne zabójstwo studentki agronomii Elzy Schächterówny.

Jak w swoim czasie relacjonowaliśmy, padła ofiarą zabójcy 23-letnia, jedyna córka znanego w Przemysłu działacza społecznego, właściciela Abrahama Schächtera. Zbrodni dokonał Eckert w nocy z 7 na 8 grudnia ub. roku obok willi Schächterów przy ul. Kilińskiego. Tej samej nocy udał się zabójca na komisariat policji i oddał się dobrowolnie w ręce władz śledczych.

Tło tej tragedii jest następujące: Błp. Elza Schächterówna była młodą, pełną powabu i wdzięku dziewczyną, to też wielu adoratorów zabiegało o jej względy. Jako studentka agronomii U. J. bawiła Schächterówna w latach 1932-1936 w Krakowie, gdzie zadzierzgnęła bliższą znajomość z kolegą ze studiów, również przemyslaninem Jerzym Kurpielem, obecnie inżynierem — agronomek w Kowlu. Znajomość ta przerodziła się w wzajemną gorącą miłość obojga studentów. Jak obecnie wyszło na jaw, mieli oboje pobrać się w pierwszym półroczu 1937, przy czym Schächterówna wywalczyła z trudem zgodę na ten związek ze strony jej rodziców, którzy ustąpili swej niemal ubóstwia-

miesięcznie. Ten zasadniczy zwrot w sytuacji życiowej Eckerta, wywołał też gruntowną zmianę jego usposobienia, niestety w niezbyt szczęśliwym kierunku. Młody, przystojny chłopak, począł obracać się w szerokich kołach t. zw. lepszego towarzystwa, zaś pokaźne dochody pozwoliły mu wkrótce na nabycie własnego auta. Dzięki swym walorom zewnętrznym cieszył się Eckert wielkim powodzeniem u płci pięknej. To powodzenie niewątpliwie oszłomiło, a zarazem zgubiło lekkomyślnego młodzieńca.

Eckert poznał Schächterównę w jednej z tułtejszych kawiarni na dancingu i od pierwszego wejrzenia zakochał się w pięknej i pełnej temperamentu dziewczynie. Możliwe, że błp. Schächterówna okazywała Eckertowi pozorne zainteresowanie, co mało rozgarniętemu adoratorowi mogło się wydawać odwzajemnieniem na jego poważne zaloty. Młodzi odbywali razem wycieczki automobilowe, uczęszczali do kin i teatrów, zaś po kilku tygodniach wyrażał się Eckert o błp. Elzie już jako o swej narzeczonej.

W ostatnich dniach listopada i z początkiem grudnia 1936 r. przybył inż. Kurpiel dwukrotnie do swej narzeczonej i wówczas Schächterówna zawiadomiła Eckerta, że nie może z nim się widywać. Eckert, niezwykle zazdrosny o dziewczynę, pogrywał się na nią, a następnie oboje przeprosili się pamiętnego dnia 7 grudnia 1936.

W czasie spaceru doręczono Schächterównie awizo na rozmowę telefoniczną. Wzywał ją do telefonu inż. Kurpiel. Eckert w towarzystwie kolegi i dwu koleżanek czekał przed gmachem poczty. Po ukończeniu rozmowy udał się Eckert z Schächterówną na ul. Dworskiego, gdzie odprowadzili koleżankę Schächterówny, po czym oboje wracali do domu. Willa Schächterów mieści się w bocznej, mało uczęszczanej ulicy Kilińskiego. Eckert czynił dziewczynie wymówki, że go zdradza. Gdy oboje podeszli pod bramę willi, oświadczyła mu Schächterówna, że nic jest jego własnością i że rozporządza sama sobą. W tym momencie oddał Eckert do Schächterówny dwa strzały w tył głowy i szybko oddalił się, pozostawiając na bruku dziewczynę zbroczoną krwią.

Jak zeznał zabójca w toku śledztwa, pobiegł on po dokonanej zbrodni nad brzeg Sanu, i wrzucił rewolwer do rzeki, następnie udał się do swego przyjaciela, aplikanta sądowego, który nakłonił go do natychmiastowego zgłoszenia się na policję.

Po blisko 3-miesięcznym śledztwie staje zabójca przed sądem. Prokurator skwalifikował czyn Eckerta jako zabójstwo z premedytacją tj. jako zbrodnię z art. 225 § 1 kod. karnego. W skład trybunału wchodzi, jako przewodniczący s. o. Ciecierski, wotują: s. o. Ł. Gliwa i s. o. Dr. Rudeński. Oskarża pprok. mgr. Taras. Oskarżonego broni adw. Dr. Grossfeld. Powództwo cywilne w imieniu rodziny wnosi adw. Dr. Frim.



nej córce, pod warunkiem, iż nie zmieni ona swego wyznania. Inż. Kurpiel, przebywający na posadzie w Kowlu, przyjeżdżał często do Przemysłu i bywał w domu Schächterów. W lecie 1936 r. zjawia się na arenie życia pięknej jedynaczki Schächterów 30-letni kierownik młynna Izak Eckert. Dotychczasowe koleje życia Eckerta stanowią ważki przyczynek dla zrozumienia psychologicznego tła dramatu, jaki rozegrał się w niespełna 4 miesiące potem. Otóż Eckert jest synem powszechnie cenionego w naszym mieście stolarza, Mojżesza Eckerta. Młody Izak zajęty w pracowni swego ojca oznaczał się wielkimi zdolnościami fachowymi i w krótkim czasie zyskał sobie opinię pierwszorzędnego czeladnika stolarskiego. To też gdy w r. 1927 budowano w Przemysłu młyn automatyczny, gdzie Eckert wykonywał prace stolarskie, właściciele przedsiębiorstwa upodobałi sobie młodego Izaka i na swój koszt wysłali go za granicę na specjalizację w zakresie młynarstwa i po 2-letniej nauce objął Eckert funkcję kierownika młynna, którą pełnił do ostatnich czasów, pobierając pokaźne wynagrodzenie, które w ub. roku wynosiło około 500 zł.

Ile zarabiają aktorzy filmowi w Polsce

Prasa podawała ostatnio wysokość zarobków gwiazd filmowych w Ameryce. Zobaczmy, jak wyglądają zarobki aktorów filmowych w Polsce. Gaża aktorów uregulowana jest zasadniczo według konwencji zawartej pomiędzy Związkiem Artystów Scen Polskich a Związkiem Producentów Filmowych. Wyjęte spod przepisów konwencji są zarobki aktorów, grających główne role w filmach i których gaża ustalona jest zawsze ryczałtowo. Wynagrodzenie takiego aktora lub aktorki waha się od 4 do 15 tysięcy złotych za film. Najwyższą stawkę otrzymuje Jadwiga Smosarska. Z pośród innych aktorów, grających główne role, ale płatnych dziennie, najwyższe stawki otrzymują Ka-

zimierz Junosza-Stępski, Antoni Fertner, Michał Znicz, Józef Węgrzyn i inni (przeciętne 200 zł. dziennie). Stawki minimalne, określone przez ZASP są następujące: za rolę — 75 zł. dziennie, za większe epizody — 50 zł., za mniejsze epizody — 30 zł. dziennie. Statystyci otrzymują 10 zł. (bez własnego ubioru) lub 15 zł. (z własnym ubiorem). Statystyci, którzy nie są aktorami zawodowymi i nie należą do ZASP-u, otrzymują od 5 do 8 złotych.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Uciecha

Ważny 25. II. Wyciąć i przedłożyć do wymiany: w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20, lub w Adm. „N. Dziennika”, Orzeszkowej 7.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pomarańcze palestyńskie -- z plantacji arabskich pogromczyków

„Hajnt“ donosi: Od kilku miesięcy zalane są sklepy w Warszawie i w całej Polsce pomarańczami z plantacji arabskich.

W Polsce było od dłuższego czasu przyjęte, że import pomarańczę palestyńskich zależy od ilości zakupionych w Polsce przez palestyńskich właścicieli plantacji skrzynek drewnianych na pakowanie tych pomarańczę. Ponieważ zaś żydowskie kooperatywy eksportu pomarańczę Palestyny zakupiły w Polsce cały zapas skrzynek, więc też uzyskały cały eksport pomarańczę do Polski.

Przed rokiem przybył do Polski Arab Szukri Tadzi wraz z zamieszkałym w Palestynie polskim Żydem, niejakim Singerem. Singer wszedł w kontakt z warszawską chrz. firmą „Bracia Müller (Ptasia 4) i z „Gdyńskim Rynkiem Owoców“, aby arabskiemu grosiście ułatwić inwazję pomarańczę arabskich do Polski.

Aby uzyskać pozwolenie, Szukri Tadzi złożył w Ministerstwie Handlu depozyt 20.000 funtów, obowiązuje się za tę kwotę zakupić skrzynki na pomarańczę. Ponadto „Gdyński Rynek Owocowy“

poszedł mu na rękę, wystosowując do Ministerstwa Handlu list, w którym podkreślano, że nie jest pożądane, aby cały handel pomarańczę w Polsce, leżał wyłącznie w rękach żydowskich.

Lecz Szukri Tadzi wziął się do kwestii skrzynek. Przy pomocy firmy „Bracia Müller“ i wyżej wspomnianego Singera, wszedł w kontakt z związkami kooperatyw „Społem“, która zaczęła wyrabiać skrzynki. Związek „Społem“ kupował dotychczas 25.000 skrzynek pomarańczę w kooperatywie „Pardes“, obecnie zakupił pomarańczę u Szukri Tadziego (pomarańczę są owinięte w bibułkę, noszącą napis „Omari“ i „Princess“).

O akcji Szukri Tadziego piszą w Palestynie, że jest ona finansowana przez arabski komitet bojkotowy, a nadto, że z plantacji Tadziego ostrzeliwali terroryści arabscy kolonię żydowską Nes Cijona.

Warto zaznaczyć, że na rynku polskim ostatnio wyrównały się ceny pomarańczę arabskich i żydowskich. Mimo to wielu kupców żydowskich kupuje pomarańczę arabskie.

Kogo dotyczy przesunięcie terminu od składania zeznań

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 6 lutego 1937 (D. U. R. P. 1937 Nr 9, poz. 71) dotyczy jedynie przesunięcia terminu (do dnia 1 kwietnia 1937) do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1937, a więc nie dotyczy zeznań do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu.

Przesunięcie terminu do złożenia zeznania o dochodzie dotyczy dalej tylko tych osób fizycznych i spadków wakuujących (nieobjętych), które prowadzą księgi handlowe zwykłe, uproszczone, albo gospodarcze — uznane przez Ordynację Podatkową i rozporządzenie wykonawcze do tej Ordynacji.

Pamiętać więc należy, że: 1) wszystkie osoby fizyczne i spadki wakuujące (nieobjęte) winny do

dnia 1 marca 1937 r. złożyć zeznanie o obrocie za r. 1936 (nawet jeśli prowadzą wyżej wspomniano księgi), 2) osoby fizyczne i spadki wakuujące (nieobjęte), które nie prowadzą wyżej wymienionych ksiąg winny złożyć zeznanie o dochodzie i obrocie do dnia 1 marca 1937 r.

Zwrócić należy i na to uwagę, że termin płatności przedpłaty na podatek dochodowy został przesunięty do 1 kwietnia 1937 r. tylko dla tych osób, dla których został przesunięty do tej daty termin do złożenia zeznania o dochodzie. Pozostałe osoby winny tę przedpłatę uiścić do dnia 1 marca 1937 r.

Przedpłata wynosi połowę kwoty jaka przypada od zeznanego dochodu.

Czy nastąpi reforma świadectw przemysłowych?

Celem nadania właściwego kierunku dalszym pracom, zmierzającym do ustalenia możliwości całkowitego uchylecia świadectw przemysłowych, Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zwróciła się ostatnio, jako referentka tej sprawy, do ogółu izb przemysłowo - handlowych z kwestionariuszem, mającym na celu wyświetlenie — jakim ekwiwalentem należałoby zastąpić świadectwa przemysłowe.

Jednocześnie Izba zaproponowała, aby w niedalekiej przyszłości odbyła się wspólna konfe-

rencia z Ministerstwem Skarbu, celem wyświetlenia jak Ministerstwo zapatruje się na zagadnienie reformy świadectw i na formę oraz wysokość ekwiwalentu w wypadku, gdyby świadectwa miały być całkowicie zlikwidowane.

Podejmując kroki powyższej sprawie, Izba kierowała się założeniem, iż wszelkie prace przygotowawcze należy przeprowadzić w taki sposób, aby zmiana ustroju świadectw przemysłowych mogła wejść w życie z mocą obowiązującą najpóźniej od 1 stycznia 1938 roku.

Sprawa produkcji i handlu kosmetykami

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych niedługo podkreślił konieczność gruntownej rewizji i nowelizacji rozporządzenia o dozorcze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych, wskazując na fakt, że rozporządzenie to nie reguluje całokształtu zagadnienia w sposób odpowiadający potrzebom, możliwościom i interesom przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego.

Ostatnio Związek Izb zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa opieki społecznej, podkreślając konieczność przystąpienia w najbliższej przyszłości do prac nad nowelizacją rozporządzenia o dozorcze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych. Z 12-miesięcznego okresu przejściowego, upływającego z dniem 18 lipca br. pozostało już tylko 5 miesięcy, w którym to czasie powinna

być przygotowana nowelizacja tego rozporządzenia.

Podstawą tych prac według propozycji Związku Izb winien być projekt rady Związków Przemysłu Perfumeryjno - Kosmetycznego, który obejmuje szeroko całokształt zagadnień, w przeciwieństwie do projektu ministerstwa opieki społecznej, obejmującego zagadnienie jedynie z punktu widzenia nadzoru sanitarnego.

Eksport pierza i puchu

Wobec zakończenia sezonu eksportowego, wywóz pierza i puchu w styczniu br. był mniejszy niż w grudniu ub. r. Ogółem wywieziono pierza i puchu za 993 tys. zł., gdy w grudniu ub. r. za 137 tys. zł., a w styczniu 1936 r. za 462 tys. zł. W r. 1936 przeciętna miesięczna wywozu wynosiła 673 tys. zł.

Wywóz pierza kierował się przede wszystkim

do Niemiec i Austrii, a puchu do Francji i Stanów Zjednoczonych. Pióra ozdobne wywożono do Czechosłowacji, Francji, Anglii, Niemiec, Austrii, Stanów Zjednoczonych, Danii i Finlandii.

Rynek szczeciny

W miesiącu styczniu br. nastąpił spadek eksportu szczeciny, głównie z powodu braku możliwości eksportu szczeciny „szuster“, którego eksporterzy dostarczyć nie mogli.

W miesiącu sprawozdawczym wysłano z Polski łącznie szczeciny za 369 tys. zł. wobec 222 tys. w grudniu 1936 r. Przewidywany wywóz miesięczny w roku 1936 wynosił 383 tys. zł. Eksport kierował się przede wszystkim do Austrii, Czechosłowacji, Niemiec i Węgier.

Poza tym wywieziono w styczniu większe ilości włosienia również głównie do Austrii, Czechosłowacji, Niemiec i Węgier, oraz dość znaczne ilości sierści przede wszystkim do Anglii i Szwecji.

Wywóz artykułów mięsnych

Ministerstwo przemysłu i handlu zatwierdziło obecnie plan wywozu artykułów mięsnych na inne rynki poza Anglią i Stanami Zjednoczonymi, które objęte już były dawniej planem wywozu. Kontrolę wykonania planu przez poszczególne firmy prowadzi Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

Z GIELDY

KRAKOWSKA GIELDA ZBOZOWA

Kraków, 24. 2. Pszenica 80% ziarna, szklist. 81.25—81.50 dworska cz. rw. stand. 30.75—31 biała stand. 36.50—30.75 targowa stand. 30—30.25 żyto targowe stand. 25.25—25.50 Owies dworski stand. niezadec. 25—25.50 lekko zadec. 23.75—24 targowy stand. lekko zadec. 23—23.50 Jęczmień dworski stand. 25—26 targowy stand. 24.25—24.75 Otręby żytnie stand. 1 pszenne stand. średnie 17.25—17.75 Mąka pszenna gat. I wyściąg 20 proc. 48.50—49.50 IA 45 proc. 46.50—47 IB 55 proc. 45.50—46 IC 60 proc. 45.50—44 ID 65 proc. 41.50—42 IID 65 proc. 39.50—40 IIE 60 proc. 37—37.50 IIG 35—35.50 IIIA 70 proc. 30—31 IIIB 75 proc. 24.50—25.50 pastwana 20.25—20.75 razowa 95 proc. 36.50—37 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50 proc. 37—37.50 65 proc. 36—36.50 razowa 95 proc. 30—30.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50 proc. 37.50—38 65 proc. 36.50—37 II gat. 65 proc. 30—31 Tendencja spokojna, podaż średnia dowozy lokalne średnie.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa 24. 2. Akcje: Bank Polski 100—100.50 Cukier 25.25—29.13 Starachowice 35.50—36.25 Węgiel 20.75—21.50—21 Lilpop 13.75—13.50—13.73 Ostrowiec 80. Tendencja zwykła.

Papier procentowe 3% prem. pożycz. inwestycyjny I em. 64.85 II em. 65.85 konwersyjna grubsze 53.75, drobne 52.75 dolarowa 60.50 dolarowa (dolarówka) 46.75—47—46.75 stabilizacyjna 420 kupon 130.58. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.10 Holandia 289.35 Kopenhaga 115.40 Londyn 25.84 Nowy Jork czek 5.28 1/2 Nowy Jork tel. 5.28 1/2 Oslo 129.90 Paryż 24.58 Praga 18.41 Sztokholm 133.90 Szwajcaria 120.65 Włochy 27.87. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIELDOWE

Warszawa, 24. 2. Kursy orientacyjne: Dillonowska 63 Warszawa 54 konsolidacyjna grube 51.63—51.88—51.63, drobne 49.63 Śląska 54.50 Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOZOWA

Poznań, 24. 2. Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 23.25 owies 15 ton 23.10 15 ton 24.25 175 ton 23.50. Ceny orientacyjne żyto, pszenica, mąki żytnie i pszenne wszystkie gat. bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 2. Dewizy: Paryż 20.40 1/2 Londyn 21.45 Nowy Jork 4.38 3/8 Bruksela 79.95 Mediolan 23.08 Amsterdam 240 Berlin 176.30 Wiedeń noty 78.30 Sztokholm 110.40 Oslo 107.80 Kopenhaga 95.75 Praga 15.28 Warszawa 82.90 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.46 1/2 Japonia 123. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie £. 81 w Zurychu dol. 64 przy tendencji niejednolitej.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 62.—Stabilizacyjna 77 Dolarowa 60.125 Warszawa 52.125 Śląska 52.125. Kursy zamknięcia Dillonowska 62.50 Warszawska 53 Śląska 53.625. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 24. 2. Kursy otwarcia: Berlin 40.23 Londyn kabeł 4.89 3/8 Paryż 4.65 1/2 Zurych 22.81 Rzym 5.26 1/2 Amsterdam 54.78 Kursy zamknięcia: Berlin 40.23 Londyn kabeł 4.89 7/8 Paryż 4.65 1/2 Zurych 22.81 1/2 Rzym 5.26 1/2 Amsterdam 54.78. Tendencja utrzymana.

Tajemniczy mord na Starej Olszy

przedmiotem procesu przed sądem przysięgłych

KRAKÓW, 25 lutego.

Ponure są barwy filmu, jaki przez kilka dni przeżywać się będzie przed krakowskim sądem przysięgłych. Już sam fakt, że chodzi o podwójne morderstwo, dokonane w sposób bestialski, ilustruje dosadnie tę sprawę.

Przed kilku dniami pisaliśmy obszernie o zbrodni na Starej Olszy w Krakowie. Obecnie rozpoczął się proces Wojciecha Leja, oskarżonego o dokonanie tego morderstwa. Z zawodu pomocnik kowalski. Leja pochodzi z Podczzerwonego i liczy lat 29.

Na salę rozpraw wprowadzono młodego człowieka w ubraniu więziennym. Blondyn, średniego wzrostu, starannie uczesany i ogolony. Zachowuje się spokojnie, nie zdradzając objawów zdenerwowania.

SĄD IDZIE!

Rozprawa rozpoczęła się z opóźnieniem, gdyż rozprawa z dnia poprzedniego zakończyła się dopiero o godz. 6.30 rano — jak o tym piszemy na innym miejscu. Miejsca dla publiczności były przepelnione jeszcze przed rozpoczęciem procesu.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr Bartynowski, wotują s. o. dr Konopka i s. o. dr Wsołek. Oskarża prokurator dr Gajewski, broni adw. dr Milan Markowicz.

Od początku rozprawy obecni są na sali biegli, prof. dr Olbrycht i psychiatra dr Gradziński.

Po wylosowaniu ławy przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia. Zajęło to pół godziny czasu, gdyż akt obejmuje dwadzieścia kilka stron pisma maszynowego, a treść jego podaliśmy onegdaj.

Oskarżony spokojnie wysłuchał odczytania aktu oskarżenia, po czym stanął przed stołem sędziowskim, odpowiadając na pytania przewodniczącego.

„NIE POCZUWAM SIĘ DO WINY!“

Nie poczuwam się do winy! — to pierwsze słowa Leja po odczytaniu aktu oskarżenia. Chwila ciszy, po czym Wojciech Leja mówi sędziom o swym życiu.

Urodził się w Podczzerwonym, w powiecie nowotarskim. Uczęszczał do szkół, ukończył dwie klasy „na dobrze“, a dwie niecałkiem. Po ukończeniu szkoły zajął się kowalstwem, pracując w kuźni w Poroninie.

W roku 1928 przybywa do Krakowa i spędza tutaj 18 miesięcy, odbywając służbę wojskową w jednym z pułków artyleryjskich w Krakowie. — Przez ten czas zdążył poznać miasto, ale nie bardzo dokładnie.

Ukończywszy służbę wojskową wraca do Poronina i pracuje u kowala, zarabiając 20—25 zł miesięcznie, mając prócz tego uboczne dochody.

Wezwany na ćwiczenia wojskowe został w lecie 1935. Miał stawić się w ziemie na okres czterotygodniowy. Przyjeżdża więc do Krakowa i zgłasza się do koszar. Pieniądzy przywiózł ze sobą 25 zł.

Zgłosiwszy się w koszarach dostał przydział do kuźni. Na miasto wychodził za przepustką, a pobyt w mieście trwał zazwyczaj kilka godzin. Wtedy to chodził po mieście, na przedstawienia w Domu Żołnierza lub do kina.

do miasta, a żandarmi przyszedli do was dopiero 3 dni później?

Tej kwestii bardzo istotnej i znamiennej Leja nie umie wyjaśnić.

DRAŻLIWE KWESTIE.

Przed ukończeniem pytań, prokurator domaga się zarządzenia tajności, gdyż chce poruszyć pewne momenty, dotyczące życia seksualnego oskarżonego. Ta kwestia zostaje odłożona do dalszego toku rozprawy.

Z kolei Leja odpowiada na pytania obr. dr Markowicza. Podaje, że po śmierci ojca zrzekł się bezinteresownie spadku, gdyż nie miał zainteresowania do pracy na roli. Zachowywał się spokojnie, nie miał incydentów ani awantur. Jeśli chodzi o ślady krwi, znalezione na bieliźnie, Leja wyjaśnia, że ślady te stwierdzono na bieliźnie, którą przywiózł z domu, a tej bielizny w czasie służby wojskowej nie nosił, gdyż była ona schowana we worku

WRÓZKA I AMULET.

W czasie pytań obrońcy Leja opowiada, że pewnego dnia udał się do wróżki w Poroninie, której zapłacił za wróżbę kilkaset złotych. Otrzymał za to od niej amulet, który miał mu pomóc do spełnienia wszystkich jego życzeń.

Profesor dr Olbrycht zapytuje Leję o kwestie plam krwawych na bieliźnie, wykazując, że plamy będące na zewnątrz bielizny nie mogły powstać od zadrapań na plecach. Krew na bluzie nie może również pochodzić od krwotoku nosa — jak to twierdzi oskarżony — gdyż ślady krwi stwierdzono na wewnętrznej stronie bluzy.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Na tym ukończono przesłuchanie Leja na rozprawie jawnej, po czym zarządono tajność. Rozprawa tajna trwała około 15 minut to jest do godz. 3 popoł. W tym czasie nastąpiła przerwa, która trwała do godz. 3.45.

POSTĘPOWANIE DOWODOWE.

Po przerwie nastąpiło otwarcie postępowania dowodowego. Jako pierwszy świadek zeznawał kpt. dr Juliusz Kurtz, lekarz, który po aresztowaniu Leja przeprowadzał badanie lekarskie. U Leja Leja przeprowadzał badanie lekarskie. U Leja stwierdził ślady krwi na palcu oraz guz na czole.

Następny świadek kpt. Swiadkowski audytor Sądu Wojskowego, opisuje przebieg dochodzeń, prowadzonych początkowo przez wojskowe władze sądowe. W wyniku dochodzeń zatrzymano początkowo strzelca Barysza, który był podejrzanym. Te podejrzenia okazały się później bezpodstawne, natomiast aresztowano Leję, który w toku dochodzeń coraz to zmieniał zeznania. Głównym momentem obciążającym były ślady stóp na miejscu zbrodni, które odpowiadały układowi gwoździ na butach Leja.

Podobnie zeznaje kpt. żandarmerii Leon Terlecki, który przybył na miejsce zbrodni tuż po jej ujawnieniu i przedstawia przebieg prowadzonych przez niego dochodzeń.

Świadek Jan Siuda, kolejarz, zjawił się krytycznej nocy w mieszkaniu Marsowej i zauważył osobnika w mundurze wojskowym, który uciekał z miejsca zbrodni. Twarzy jego nie widział.

Pełniący krytycznej nocy wartę przed koszarami, świadek Goczał, stwierdził, że Leja wracając do koszar starał się wejść niespostrzeżenie, a gdy już został zauważony, prosił, aby zaznaczyć, że wrócił o 12-tej. Był zabłocony i bardzo zmęczony.

Po zeznaniach świadka Kalarusa, który zeznawał naogół korzystnie dla oskarżonego, rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego.

Na Starej Olszy czy w Podgórzu?

Gdzie był Leja krytycznego dnia

Krytycznego dnia, t. j. 29 stycznia 1936 pracował przez cały dzień w kuźni. Na wieczór otrzymał przepustkę do godziny 24-tej. Wyszedł z koszar po kolacji, zegar wskazywał godzinę 7-mą.

Wyszedłszy z koszar udał się do Podgórza. Przeszedł obok Domu Żołnierza i dostał się niezabrukowaną uliczką do Podgórza. Idąc tam myślał o zakupieniu świdrow do drzewa, gdyż świdry takie były mu potrzebne, a słyszał od kolegów, że właśnie w Podgórzu można świdry takie kupić.

Gdy znalazł się w Rynku podgórskim, spotkał dwóch ułanów, których zapytał o skład żelaza. Uszli razem kawałek, ale sklepy były już zamknięte. Wobec tego umówili się, że spotkają się na drugi dzień, a wówczas udadzą się do sklepu i będą szukać świdrow. Tymczasem zaś wybrali się na poczęstunek. Leja dał im 5 zł na wódkę, weszli do szynku, kupili flaszkę wódki i razem wypili. O obu towarzyszach, napotkanych w Podgórzu Leja nie może nic powiedzieć. Nie wie, jak się nazywają, w którym pułku służyli i skąd pochodzą.

Gdy trójka znalazła się w Rynku podgórskim, nastąpiło rozstanie. Leja udał się szynami tramwajowymi w stronę miasta, a jego przygodni znajomi zostali w Podgórzu.

Kroki Leja prowadzą obecnie do koszar. Przechodzi obok Domu Żołnierza i znalazłszy się obok koszar przesadza mur i wchodzi do koszar. Szedł przez mur, gdyż miał tędy bliższą drogę, a powtórnie nie chciał spotkać się z wartownikiem, gdyż była już późna godzina.

Gdy wszedł już na teren koszar, rozejrzał się wokoło, patrząc czy nie widać gdzie oficera. Na korytarzu spotkał służbowego i prosił go, aby nie zapisywał, że wrócił do koszar po 12-tej w nocy, gdyż wtedy straci prawo do otrzymywania przepustek.

Następnie udał się do sali, rozebrał się i położył do łóżka. Wstał dopiero o 6-tej rano.

— Czy byliście może w tym domu na Olszy? — Nigdy.

— Słyszeliście zaś może o tym morderstwie? — Na drugi dzień plutonowy mówił, że zabito jakąś kobietę na Olszy, że dużo ran zadano bagnetem, ale mnie to nie interesowało.

— Opowiadał może o tym, że ten żołnierz zostawił ślady butów?

— Tego nie opowiadał.

TAJEMNICA URWANEGO RĘKAWA.

Przedmiotem głównego zainteresowania jest obecnie rzecz napozór drobna — urwany rękaw u koszuli Leja. Na rozprawie tłumaczy to Leja prosto w ten sposób, że przy myciu się zamoczył rękaw, a ponieważ było zimno, urwał rękaw.

Poprzednio zeznawał jednak inaczej, mówiąc, że dostał koszulę z urwanym rękawem. Gdy

to twierdzenie upadło, gdyż stwierdzono, że w pułku wydano koszulę całą, Leja zmienił zeznania.

— Wyszliście z koszar o 7-mej wieczór, co robiliście do godziny 3-ciej nad ranem? Czy nie mówiliście wartownikowi, że spaliliście na plantach? — Nie.

WYMOWA ŚLADÓW.

Zaprzecza Leja również, jakoby usiłował po powrocie do koszar wymienić swoje buty. Na buty jego zwrócono uwagę dlatego, że krytycznego wieczoru opuścił za przepustką koszar. Zdaniem jego, butów z podobnymi odciskami, jakie znalezione obok domu na Starej Olszy, możnaby znaleźć jeszcze więcej par.

Na tym kończy Leja swe zeznania. Jeszcze raz zaprzecza jakoby był winien. Ze spokojem bierze do ręki fotografie, przedstawiające miejsce zbrodni oraz zwłoki zamordowanych. Krótki rzut oka i przeczący ruch głową.

JESZCZE O SKRWAWIONYM RĘKAWIE.

Prokurator i obrońca zadają obecnie pytania oskarżonemu.

Prok. dr Gajewski: Zeznał oskarżony, że urwał rękaw, aby go nie posądzano, jak Leja to zrozumiał?

— Bo się czułem niewinien.

— W czyn?

— W posądzeniu o zabójstwo.

— A kto was o zabójstwo posądzał?

— Żandarmi.

— Jakżeż was mogli posądzać o zabójstwo, skoro twierdzicie, że urwaliście rękaw przed pójściem

Karawan przywiózł do Krakowa rannych w czasie katastrofy samochodowej

Kraków, 25 lutego

Przed stacją Pogotowia Ratunkowego w Krakowie zajeżdżał wczoraj wieczorem samochód karawan, przywożąc dwóch mężczyzn, będących w stanie nieprzytomnym.

Jak z opowiadań kierowcy samochodu wynikało, przejeżdżając obok Krzeszowic, zauważył on na szosie rozbity samochód półciężarowy, a obok niego dwóch mężczyzn, będących w stanie nieprzytomnym. Wobec tego umieścił obu w karawanie i przywiózł ich do Krakowa.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził, że

obaj odnieśli szereg obrażeń, wobec czego udzielił im pierwszej pomocy, po czym przewieziono obu rannych do szpitala św. Łazarza.

Jak się dowiadujemy, wypadkowi uległo auto kieleckie, wiozące margarynę. Samochód wpadł na słup przydrożny i uległ rozbiciu. Z pośród trzech pasażerów odnieśli obrażenia:

Chaim Ledner, kupiec ze Sosnowca, lekkie obrażenia, 13-letni Stanisław Szczepański, złamanie podstawy czaszki i 31-letni Stefan Herchel, ogólne kontuzje. Dwaj ostatni zostali właśnie znaleźni na szosie i przewiezieni do Krakowa.

KRONIKA

LUTY

25

CZWARTEK

Wschód słońca

6 g 17 m

Zachód słońca

16 g 59 m

Adar 14 5697

Rozporządzenie o pasie granicznym

Ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze M. S. Wewnętrznych do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o granicach państwa. Rozporządzenie postanawia m. in. że na nabycie nieruchomości w pasie granicznym przez obywateli polskich i polskie osoby prawne potrzebne jest zezwolenie wojewody

Osoby pragnące zamieszkać lub przebywać czasowo w strefie nadgranicznej, muszą zaopatrzyć się w dowód osobisty specjalnego wzoru. Na zamieszkanie w strefie nadgranicznej potrzebne jest zezwolenie powiatowej władzy administracji ogólnej.

Pozwolenie takie może być w każdej chwili cofnięte ze względu na bezpieczeństwo publiczne lub obronę granic. Posiadanie wszelkiego rodzaju aparatów fotograficznych i filmowych w strefie nadgranicznej uzależnione jest od zezwolenia władz administracji ogólnej.

Paczki dla więźniów

Władze wprowadziły ograniczenia w przyjmowaniu paczek żywnościowych dla więźniów, zarówno śledczych, jak karnych, pospolitych i politycznych. Obecnie wolno będzie doręczać więźniom 1 paczkę wagi do 5 kg. co 2 tygodnie.

Paczka zawierać może: 1 kg. chleba, 1 kg. jabłek, 1 kg. pomidorów, po ćwierć kg. cukru i masła, trochę soli, tytoniu i zapalek. Nie wolno również zastępować niedostępnych teraz pomidorów czym innym.

— **DZIŚ WE CZWARTEK 18 bm.** — jak w każdym czwartek Dancing „Bojanowa” w „Casanovie” o godz. 7—9 wiecz. Kwiaty z „Palais de Fleurs” bezpłatnie. 715

CALY KRAKÓW MÓWI O REPREZENTACYJNEJ ZABAWIE AKADEMİKÓW ŻYDOWSKICH, organizowanej przez Stow. Żyd. Siuch. U. J. „Ognisko” w sobotę dnia 27 bm.; cały żydowski kulturalny Kraków wydaje sobie na tej zabawie rendez-vous. Komitety Zabawowe przygotowują szereg atrakcyj i niespodzianek oraz oryginalnych konkursów. Uprasza się te osoby, które przez przeoczenie zaproszeń nie otrzymały o iaskawe zgłoszenie do Sekretariatu Stow. Przemyska 8.

Czysty dochód z zabawy przeznaczony na czesne dla żydowskiej młodzieży akademickiej. 687g

Wynik losowania III. Konkursu Zimowego dla Czytelników „Nowego Dziennika“

W dniu wczorajszym odbyło się w budynku „Nowego Dziennika” losowanie III. Konkursu zimowego dla Czytelników, obejmujących 4 premie w postaci 2 tygodniowego pobytu w pierwszorzędnym pensjonacie w Rabce i Zakopanem.

Wylosowali:

Pensjonat „Jedynaczka” w Rabce — WP.
Gertler Aleksander w Miechowie - Charsznicy.
Pensjonat „Oaza” w Zakopanem — WP.

Lusia Schererowa w Krakowie, ul. Józefitów 19.
Pensjonat „Palace” w Zakopanem — WP.
Paulina Gutwirt w Tarnowie, ul. Sienkiewicza 3.
Pensjonat „Wersal” w Zakopanem — WP.
Józef Goldberger w Krakowie, ul. Paulińska 30.
Prosimy wyżej wymienione osoby o łask. natychmiastowe porozumienie się z Administracją „Nowego Dziennika” w sprawie terminu wyjazdu.

Rozkład lotów na linii Polska - Palestyna

Rozkład lotów na linii lotniczej między Polską a Palestyną, która uruchomiona będzie z dniem 4 kwietnia rb., ustalony został w sposób następujący: Samoloty odlatywać będą z Warszawy codziennie, nie wyłączając niedziel, o godz. 13.05, przylot do Lwowa o godz. 14.30; odlot ze Lwowa w poniedziałki, środy i piątki o godz. 14.55, przylot do Czerniowiec o godz. 17, odlot o godz. 17.15, przylot do Bukaresztu o godz. 18.55; odlot z Bukaresztu w dalszą drogę we wtorki, czwartki i soboty o godz. 6.30, przylot do Sofii o godz. 7.55, odlot o godz. 8.15, przylot do Salonik o godz. 9.25, odlot o godz. 9.40, przylot do Aten o godz. 10.55, odlot o godz. 11.30, przylot na Rhodos o godz. 13.20, odlot o godz. 13.50 przylot do Lyddy (Palestyna) o godz. 17.05.

W kierunku powrotnym samoloty odlatywać będą z Lyddy (Ludd) w poniedziałki, środy i piątki

o godz. 8-mej, przylot na Rhodos o godz. 11.30, odlot o godz. 12-tej, przylot do Aten o godz. 12.50, odlot o godz. 14.25, przylot do Salonik o godz. 15.40, odlot o godz. 15.55, przylot do Sofii o godz. 17.05, odlot o godz. 17.25, przylot do Bukaresztu o godz. 18.50, odlot w dalszą stronę we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7-iej, przylot do Czerniowiec o godz. 8.40, odlot o godz. 8.55, przylot do Lwowa o godz. 9-tej, odlot (codziennie, nie wyłączając niedziel) o godz. 9.25, przylot do Warszawy o godz. 10.50. Samolot, odlatujący z Warszawy do Palestyny, względnie przybywający do Warszawy z Palestyny, będzie miał połączenie z komunikacją lotniczą na linii Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin—Helsinki, dzięki czemu podróż z Helsinek do Palestyny można będzie odbyć w ciągu 2-ch dni.

O godz. 7-mej rano zapadł wyrok w procesie komunistycznym w Krakowie

O niezwyklej porze zakończył się proces komunistyczny, jaki toczył się przez dwa dni przed sądem przysięgłych w Krakowie. Rozprawa była wyznaczona na poniedziałek i wtorek, przeciągnęła się jednak do środy godz. 7 rano.

Po zamknięciu postępowania dowodowego roz-

poczęły się przemówienia, które trwały prawież przez całą noc wtorkową. Wczoraj rano sąd ogłosił wyrok, zasądający oskarżonych: Rosenstraucha i Maja po trzy lata więzienia, Wyrobku na dwa lata więzienia, Susuła na półtora roku więzienia.

Pięcioletnia dziewczynka zabiła niemowlę Straszny wypadek w powiecie miechowskim

Wczoraj we wsi Kościejowie, pow. miechowskiego, zdarzył się fatalny wypadek, nie notowany może jeszcze w kronikach wypadków.

5-letnia Józefa Musiał bawiła półroczne dziecko swego stryja Tadeusza Musiała i znalazłszy w

kołysce dziecka rewolwer nabity spowodowała wystrzał, trafiając dziecko w klatkę piersiową. Dziecko po kilku minutach zmarło. Rewolwer ten ojciec dziecka, Tadeusz Musiał posiadał nielegalnie i ukrył go w kołysce.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

119)

— Dzięki panu, mój drogi, zrozumiałem dopiero Mefista — mówił generał — Jest to szalawila! A czyż my wszyscy nie jesteśmy podobni do niego. Sądzę, że w każdym prawdziwym Niemcu tkwi coś z Mefista: odrobiłna łotra i filuta. Gdyby w nas była tylko dusza Fausta — cóżby się z nami stało? Dogadzałoby to naszym wrogom. Nie, nie — Mefisto — oto nasz bohater narodowy. Nie wolno tego tylko ludziom mówić — tymi oto słowami zakończył minister lotnictwa swe refleksje.

Z tych młych wieczorów spędzonych u pani Lindenthal korzystał Hendrik, by u swego protektora, mecenas sztuki pięknych i aeroplanów bombowych, wyprosić rozmaite rzeczy dla siebie. Chciał np. koniecznie zagrać na scenie teatru państwowego rolę Fryderyka Wielkiego — taki był kaprys jego. Nie chce grać zawsze dandysów i zbrodniarzy — tłumaczył grubasowi. — Publiczność utożsamia mnie już z nimi, ponieważ wciąż ich gram. Potrzebna mi więc jest wielka rola patriotyczna. To nędzne sztuczdyło o starym

Frycu, które nasz przyjaciel Muck ma zamiar właśnie wystawić, przychodzi w sam czas. Oto byłaby rola dla mnie! — Generał odpowiadał, że Höfgen niczym nie przypomina wielkiego Hohenzollerna — Hendrik upierał się przy swoim kaprysie patriotycznym, znajdując zresztą poparcie ze strony Lotte Lindenthal. Wszak mogę zrobić sobie maskę! — zawołał — dokonałem w życiu rzeczy już śmielszych, a więc nie przyjdzie mi to tak trudno upodobnić się do starego Fryca. Premier miał pełne zaufanie do kunsztu maskowania się swego Beniaminka i polecił, by Höfgenowi powierzono rolę starego Fryca. Cezar von Muck, który rozpiął już inną obasadę, był z początku wściekły, ale potem, ściskając Hendrika za rękę, okazał znowu nie zwykłą serdeczność. Hendrik grał więc króla pruskiego, przylepił sobie fałszywy nos, kroczył po scenie oparty o laskę i mówił głosem chrapliwym. Dr Ihrig napisał, że Hendrik Höfgen staje się coraz bardziej reprezentatywnym aktorem nowej Rzeszy. Pierre Larue pisał do jakiegoś tygodnika faszystows-

kiego w Paryżu, że teatr berliński osiągnął obecnie doskonałość, której nie miał w czterech latach hańby i polityki pojednawczej.

U swego potężnego protektora Hendrik mógł forsować rzeczy poważniejsze niż tego rodzaju drobnostki. Pewnego razu przy szklance punca gdy premier opowiadał swe wspomnienia wojenne, zdecydował się Höfgen do zupełnej szczerości i zaczął opowiadać o swej złej przeszłości. Była to wielka spowiedź, a potentat przyjął ją łaskawie. Jestem artystą! — zawołał Hendrik, a oczy jego były płomienne, gdy pędził jak wicher po pokoju — i jak każdy artysta mam na sumieniu niejedno głupstwo. Stał w środku pokoju, schylił głowę i z wyciągniętymi ramionami oświadczył patetycznie:

— Może mnie pan zniszczyć, panie prezydencie ministrów. Ja wyznam wszystko — Wyznał więc, że pozostawał pod wpływem rozkładczego bolszewizmu i kokietował z „lewicą” — Był to kaprys artystyczny! — tłumaczył z posępną dumą — albo naiwność artystyczna jeśli wolno to tak nazwać. c.d.n.

Największa sensacja XX. wieku! Fantastyczna wizja podróży międzyplanetarnych!

BUSTER CRABBE w filmie „WYPRAWA NA MONGO“

od dziś w kinie „ADRIA“

Krakowski Związek Lekkoatletyczny przeciw paragrafowi aryjskiemu w sporcie

W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego, na które wpłynęło szereg wniosków z poszczególnych okręgowych związków. Między innymi Poznański i Pomorski Związek Lekkoatletyczny zgłosiły wniosek o skreślenie wszystkich żydowskich klubów, zawodników i sędziów z listy członków Polskiego Związku Lekkoatlet. oraz nie wystawianie

w przyszłości do reprezentacji Polski zawodników żydowskich.

Krakowski Okr. Związek Lekkoatletyczny na swym ostatnim posiedzeniu powziął jednogłośnie uchwałę głosowania przeciwko temu wnioskowi na walnym zebraniu PZLA. Niewątpliwie w ślad za słusznym stanowiskiem KOZL pójdą i inne okręgowe związki lekkoatletyczne i nie będą się solidaryzowały ze „sportowym“ wnioskiem poznańsko-pomorskim.

Niezwykły proces cywilny

pobitego na uniwersytecie studenta żydowskiego

Warszawa, 24. 2. (Sin.) Do niezwykłego procesu cywilnego dojść ma na tle incydentu, który miał miejsce w ostatnich tygodniach na terenie uniwersytetu J. P. i wypadku pobicia studenta żydowskiego. Oto do jednego z adwokatów warszawskich zwrócił się o wytoczenie niecodziennego procesu absolwent wydziału prawnego Kaufer, który padł ofiarą napaści ze strony nie ujawnionych dotychczas sprawców, w czasie, gdy przybył do biura rektoratu po odbiór swego dyplomu. Wskutek napadu Kaufer musiał przebywać na kuracji blisko 6 tygo-

dni i poniósł duże koszty, wynoszące przeszło 1000 zł. Ostatnio wystąpił on z żądaniem, by uczelnia pokryła koszty leczenia, twierdząc, że władze akademickie ponoszą odpowiedzialność za utrzymanie spokoju na terenie uniwersytetu. Inicjator niezwykłego pozwu opiera się na przepisach prawa o zobowiązaniach, przewidującego odpowiedzialność cywilną za skutki braku nadzoru. Do pozwu mają być dołączone rachunki lekarzy. Jest to pierwszy tego rodzaju proces cywilny z powodu incydentów akademickich.

Zboże drożeje

Warszawa, 24. 2. (A). Drożyzna zbóż wzrasta z każdym dniem. Między 1 a 23 bm. podniosły się ceny na warszawskiej giełdzie zbożowej następująco: pszenica o 8 proc., żyto o 10, owses o 14, jęczmień o 5 procent, w Poznaniu zaś pszenica podrożała o 9 proc., żyto o 7, owses o 4. Wobec tego, że zwyżka ta nie jest u-

sprawiedliwym ruchem cen światowych, należy przypuszczać, iż jest ona wynikiem spekulacji, która przybiera charakter masowy. Pod wpływem zwyżki cen zbóż drożeje mąka, a w rezultacie i chleb oraz wytwarza się tendencja zwyżkowa także i na inne artykuły spożywcze.

Olbrzymie zadłużenie wewnętrzne Niemiec

Berlin, 24. 2. PAT. Ogłoszona w dn. 23 bm. nowa półmiliardowa pożyczka wewnętrzna Rzeszy, doprowadzi ostatnio zaciągnięte zadłużenia wewnętrzne Niemiec do 3 i pół miliardów m. Przypomnieć należy, iż ostatnia transza poprzedniej pożyczki subskrybowana była na jesieni ub. r. podobnie, jak poprzednia pożyczka, również i ta subskrybowana będzie w pier-

wszym rzędzie przez duże banki oraz ciężki przemysł. Drobnymi subskrybentami trzymać się będą prawdopodobnie jak i przy dawniejszych pożyczkach na uboczu.

Pożyczka oprocentowana jest na 4 i pół proc., przeciętny termin płatności wynosi 9 lat. Kurs emisyjny 98%.

Zgon śp. Kronenberga

Warszawa, 24. 2. PAT. W majątku Brzezie na Kujawach zmarł po dłuższej chorobie śp. Leopold Kronenberg w wieku lat 88. Zmarły pochodził ze znanej rodziny finansistów, należał do szczytowego już grona wychowañców Szkoły Głównej, gdzie studiował na wydziale prawnym. W roku 1887 objął ster zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, nadwiślańskiej, terespołskie i kaliskiej. Śp. Leopold Kronenberg odgrywał dużą rolę w bankowości, kierując przez wiele lat Bankiem Handlowym w Warszawie.

Spór Magistratu m. Warszawy przeciw M. S. W.

Warszawa, 24. 2. (Sin.) NTA. ogłosić ma jutro wyrok w procesie gminy m. stołecznej Warszawy przeciwko ministerstwu spraw wewnętrznych o odmowę zatwierdzenia budżetu Warszawy przed 5 laty. Jak wiadomo, spór ten wynikł w okresie gospodarki poprzedniego magistratu i dotyczył prawa pobierania szeregu podatków miejskich.

Proces Grzeszolskiego kosztował 40.000 zł.

Warszawa, 24. 2. (A). W związku ze skierowaniem sprawy śp. Pawła Grzeszolskiego do umorzenia, sporządziły władze sądowe statystykę kosztów w tym procesie. Jak się okazuje proces Grzeszolskiego w trzech instancjach kosztował 40.000 zł.

Ks. Kentu w Wiedniu

Wiedeń, 24. 2. PAT. Dziś rano przybył do Wiednia książę Kentu. Żona jego pozostała w Monachium. Książę Kentu spotka się w Wiedniu z ks. Windsoru.

RODZINA BL. P. WARSZAWSKIEGO NIE WNIOŚLA SKARGI O ODSZKODOWANIE

Od rodziny po bhp. Ludwiku Warszawskim, który zmarł z ran, odniesionych w katastrofie kolejowej w Krakowie, otrzymujemy pismo, w którym prostuje wiadomość podaną przez prasę, jakoby rodzina wystąpiła z żądaniem wysokiego odszkodowania. Skargi takiej rodzina nie wniosła.

Kiedy rozpoczną się prace w Hule?

Nowy Jork, 24. 2. ŻAT. Do Ameryki przybył członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Hexter, który odbyć ma narady z Feliksem Warburgiem i innymi przywódcami żydowskimi w Ameryce w sprawie akcji, która ma być podjęta co do osadnictwa obszaru Hule na północy Palestyny. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej p. Hexter oświadczył, że Agencja Żydowska nie przystąpi do prac praktycznych w Hule przed ogłoszeniem sprawozdania Komisji Królewskiej. Dnia 10 marca Hexter wraz z Warburgiem udadzą się do Londynu.

O rozszerzenie akcji pomocy Żydom w Polsce

Nowy Jork, 24. 2. ŻAT. Do Ameryki przybył wybitny finansista i syjonista angielski Simon Marks, który w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej oświadczył, że przywódcy żydowscy w Anglii rozważają kwestię rozszerzenia akcji pomocy na rzecz Żydów w Polsce.

Zabił policjanta arabskiego

Jerozolima, 24. 2. ŻAT. Terrorysta arabski strzelił z zasadki do policjanta arabskiego w chwili, gdy ten wchodził do kawiarni arabskiej w pobliżu osiedla Jadzur. Policjant został na miejscu zabity. Sprawca zbiegł.

W częstochowskim związku lekarzy odrzucono paragraf aryjski

Częstochowa, 24. 2. ŻAT. Związek lekarzy w Poznańskim i na Pomorzu zwrócił się do Związku lekarzy w Częstochowie w sprawie wprowadzenia paragrafu aryjskiego. Wniosek ten był rozpatrzony na onegdajszym zgromadzeniu Związku Lekarzy w Częstochowie. Przeciwno jego przyjęciu wystąpiło kilku lekarzy żydowskich, zaś żaden z lekarzy chrześcijańskich wniosku nie broił, wobec czego został on jednomyślnie odrzucony.

Pożar w Ostrowiu

Równe, 24. 2. ŻAT. W Ostrowiu wybuchł wielki pożar, którego pastwą padły liczne sklepy żydowskie w centrum handlowym. Większość sklepikarzy straciła cały swój dobytek. Ogień zlokalizowano przy pomocy straży ogniowej i żołnierzy z miejscowego oddziału KOP-u.

Szlosberg przybył do Warszawy

Warszawa, 24. 2. ŻAT. Do Warszawy przybył znany żydowski działacz robotniczy z Ameryki Józef Szlosberg wraz z kilku innymi działaczami robotniczymi.

Nagroda plastyczna

Warszawa, 24. 2. (Sin.) W połowie marca przyznana zostanie państwowa nagroda plastyczna za rok 1936. Nagroda wynosząca 5000 zł przyznawana jest artyście, którego dorobek najbardziej się wyróżnił w ciągu ostatniego 5-lecia.

Tragedia neofitki

Łódź, 24. 2. G. Przed paru dniami popełniła samobójstwo żona dra Reiterowskiego, Paulina, lekarka-dentystka. Reiterowska była przedchrześcijańską, a córka jej należy już do obozu narodowego i paraduje z mieczykiem Chrobrego. Powodem samobójstwa Reiterowskiej był rozstrój nerwowy.

Przeciw szerzeniu fałszywych wiadomości

Łódź, 24. 2. G. W Łodzi zostało zalegalizowane „Towarzystwo Współpracy“, które ma na celu występowanie przeciwko szerzeniu fałszywych wiadomości i proponuje współpracę wszystkich obywateli. Na czele tego towarzystwa stoją prezes Ettingon, Konsul Maks Kohu, poseł Minberg i J. Spektor.

Łódź, 24. 2. G. W rabinacie odbyły się narady w związku z wprowadzeniem trybowania mięsa. Zasadniczo, zgodzono się na trybowanie mięsa, uchwał jednak nie przyjęto, gdyż nie opracowano jeszcze technicznych szczegółów.

Niebywały sukces! Nieodwołalnie dziś po raz ostatni w kinie „ATLANTIC” monumentalny epokowy film „BARBARA RADZIWIŁŁOWNA” Reżyser Józef Lejtes został po tym filmie zaangażowany do Hollywood

Protest przeciw złym warunkom bezpieczeństwa w Palestynie

Jerozolima, 24. 2. (ZAT) Delegacja Waad Haleumi odwiedziła w dniu dzisiejszym zastępcę Wys. Komisarza Palestyny p. Hulla, którego poinformowała o złych warunkach bezpieczeństwa w kraju, w szczególności zaś w Tyberiadzie i Safedzie. Delegacja wyraziła

oburzenie z powodu komunikatu urzęduwego, oświetlającego tendencyjnie zajścia w Safedzie.

P. Hull zapewnił delegację, że rząd palestyński uczyni wszystko, aby przywrócić całkowicie bezpieczeństwo w kraju.

Sejm przyjął budżet

Żydzi głosowali przeciw

Warszawa, 24. 2. (Sin.) W dalszym ciągu plenarnego posiedzenia Sejmu przemawiał poseł Sapięha, który rozwijał ideę banku kredytu narodowego w Polsce, który byłby upoważniony do wypuszczenia listów zastawnych do wysokości 4 miliardów zł. Poseł Dębicki krytykuje ostro działalność poprzedniego min. skarbu prof. Zawadzkiego i przypomina, że w r. 1928 Bank Polski miał zapas 700 milionów złota i dewiz za 500 milionów zł.

Pos. Krukowski omawia trudne położenie urzędników, podając, że stan urzędniczy jest zadłużony na kwotę 500 milionów zł i domagając się skasowania podatku specjalnego od wynagrodzeń.

Pos. Gładysz domaga się reformy podatkowej, oświadczając że urzędy skarbowe są dziś najbardziej zniechęcającą instytucją w kraju.

Pos. Wierzbicki zajął się omówieniem roli handlu w Polsce i przypomniał że w 16 w. handel był w Polsce również prześladowany i to doprowadziło do osłabienia państwa

Wicemarszałek Sejmu i poseł ukraiński Mudryj oświadczył że mimo niektórych za

strzeżeń jakie żywi wobec działań rządu będzie głosował za budżetem.

Następnie zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, który podniósł ogólną poprawę sytuacji gospodarczo finansowej w kraju, wzmocnienie waluty, spadek zadłużenia zagranicznego itd. W dziedzinie walki z drożyzną zapowiedział p. wicepremier stosowanie środków z zakresu polityki społecznej. Wreszcie przemawiał generalny referent budżetu, poseł Duch, który podkreślił przede wszystkim konieczność zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych i podniesienia kwalifikacji fachowych urzędników.

W głosowaniu budżet został przyjęty wszystkimi głosami za wyjątkiem Żydów, którzy głosowali przeciw budżetowi.

Dziś rozpoczęły się narady poszczególnych ugrupowań sejmowych w sprawie zajęcia stanowiska wobec deklaracji płk. Koca. Narady te będą trwać jeszcze przez jutrzejszy dzień, po czym nastąpi opublikowanie przyjętych w tej mierze uchwał.

Katastrofa kolejowa pod Warszawą

Warszawa, 24. 2. (A) Dziś o godzinie 8 rano pod Olszynką Grochowską miała miejsce katastrofa kolejowa. Po jednym torze biegnęły 2 pociągi: z Warszawy i do Warszawy. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy nastąpiło zderzenie, w wyniku którego maszynista pociągu zdążającego do Warszawy poniósł śmierć. Pomocnik maszynisty odniósł ciężkie obrażenia. Śledztwo w toku.

KRONIKA LWOWSKA

Znów awantury antyżydowskie na Uniwersytecie lwowskim

Lwów, 24. 2. (M) W dniu dzisiejszym jak to zwykle od 3 tygodni w środę bywa, na wyższych uczelniach lwowskich w starym gmachu U. J. K. przy ul. Mikołaja na drugim roku medycyny doszło do wykroczeń. Od kilku tygodni na uczelniach lwowskich rzucono hasło „środa bez Żydów”. W związku z tym dochodzi do różnych wykroczeń i bicia Żydów. Dziś przed wykładem prof. Weigla i w czasie wykładu studenci endecy zmusili wszystkich Żydów do wyjścia z ławek. Wobec tego Żydzi wysłuchali wykładu stojąc. Sprawą tą zainteresował się audytor uniwersytetu. Zaznaczyć należy, że niektórzy z pośród uczestników dzisiejszych zajęć staną przed sądem karnym w dniu 5 marca pod zarzutem podobnych wykroczeń

Kiedy odbędą się wybory do gminy żydowskiej we Lwowie?

Lwów, 24. 2. M. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem rządowego komisarza gminy żydowskiej dra Parnesa posiedzenie rady przybocznej, na którym uchwalono nie uznać wymierzonego podatku gminnego jeszcze za czasów urzędowania zarządu gminy pod przewodnictwem prezesa Chajesa. Tym samym

wycofane zostały wymiary podatkowe, wysłane przed kilku dniami przez tymczasowy zarząd gminy. Na tym samym posiedzeniu wybrano jednogłośnie komię wyborczą, która ma przygotować nowe wybory do kahału. Komieja ta została w dniu dzisiejszym zatwierdzona przez magistrat i województwo. Wybory odbędą się z końcem kwietnia lub początkiem maja.

Wystąpili z Gminy żydowskiej

Biuletyn Gminy żydowskiej we Lwowie ogłasza nową listę nazwisk osób, które wystąpiły z Gminy żydowskiej od dnia 1 kwietnia 1930 do dnia 31 grudnia 1935. Lista wychrztów obejmuje blisko 140 nazwisk.

Tragiczny wypadek na stawie

Lwów, 24. 2. M. Dziś w godzinach południowych w czasie treningu hokejowego na stawie Chramcówka we Lwowie wydarzył się tragiczny wypadek. Trenowało dwóch członków ukraińskiego klubu sportowego „Ukraina” 20-letni student praw Emil Broczkowski oraz bileter kinowy 20-letni Tadeusz Kłyć. W pewnym momencie lód załamał się i Kłyć zaczął tonąć. Wezwano policję i straż pożarną, która przez kilka godzin szukała Kłyca i wreszcie wyciągnęła go nieżywego.

— KRAK. KOŁO ZW. BIBLIOTEKARZY POLSKICH. Jutro godz. 18-ta w czytelni czasopism Biblioteki Jagiell. zwyczajne zebranie z referatem prof. A. Krzanowskiego: „Kilka zagadnień z historii kartografii polskiej i obcej”.

Audiencje u p. Prezydenta

Warszawa, 24. 2. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dnia 23 bm. ambasadora R. P. w Paryżu p. Łukasiewicza.

Warszawa, 24. 2. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś na pożegnalnej audiencji po sła brazylijskiego w Warszawie p. J. F. de Barros Pimentel'a. Następnie p. Prezydent R. P. przyjął 2 wicemin. spraw wojskowych gen. Litwinowicza.

Portrety marsz. Smigłego-Rydzę w instytucjach wojskowych

Warszawa, 24. 2. (Sin.) Ogłoszone zostało zarządzenie ministra spraw wojskowych o wywieszeniu we wszystkich instytucjach wojskowych portretu Marszałka Rydzę Smigłego.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 24. 2. PAT. W ciągu 2-jej dekady lutego zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.6 miln. zł. do 399.2 miln. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0.7 miln. zł. do 34.3 miln. zł.

Zapasy polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1.3 miln. zł. do 47.5 miln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 29.2 miln. zł. do 951.4 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35.74 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Zgon przywódcy O.N.R.-u

Warszawa, 24. 2. (A) Dziś w Warszawie zmarł adwokat Henryk Resmann, należący do twórców ideologii organizacji narodowo radykalnej. Resmann bronił oskarżonych na rodowców w wielu procesach i był jednym z pierwszych narodowców wysłanych do Berezy. Zmarł na skutek komplikacji po za paleniu nerek.

Tragiczne skutki znalezienia granatu ręcznego

Warszawa, 24. 2. (A). W Zielonce pod Warszawą zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padły 3 osoby, a z których jedna poniósł śmierć. Zatrudniony przy budowie wieży obserwacyjnej na terenie poligonu w Zielonce robotnik Król znalazł granat ręczny. Podczas manipulowania przy zapalniku, granat wybuchł, raniąc ciężko robotników Króla i Łaziniaka oraz zabijając Szwarca. Rannych przewieziono do szpitala. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 24. 2. (A) Starostwo grodzkie skazało dziś na 14 dni bezwzględnej aresztu stałego mieszkańca Tel Awiwu Aleksandra Fiszmana za nielegalny pobyt w Polsce

Warszawa, 24. 2. (A). Jak wykazuje statystyka inspektoratu dewizowego, aresztowano w styczniu za przemykanie walut 150 osób na terenie całego kraju oraz skonfiskowano 150.000 zł. pochodzących ze szmuglu.

Warszawa, 24. 2. (A). Do Warszawy przybyły pierwsze znaczki pocztowe rządu generała Franco. Wobec zainteresowania, jakie te znaczki wywołały wśród filatelistów, cena ich jest dość wysoka.

Warszawa, 24. 2. (A). Przed sądem apelacyjnym odbył się proces prezesa zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego Andrzeja Czapskiego, oskarżonego o publiczne pochwalenie zbrodni stanu. Czapski na zgromadzeniu ludowców w Gąbinie przedłożył rezolucję do uchwalenia, w której zebrani oświadczają, że nigdy nie wyrzekną się Witosa, Bągińskiego i Kiernika i zawsze będą pomagać się ich powrotu do kraju. Prokuratura dopatrzyła się w tym cech przestępstwa, w rezultacie czego Czapskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd okręgowy uniewinnił go, lecz prokurator założył skargę kasacyjną. Drugą instancją wyrok uniewinniający zatwierdziła.

Warszawa, 24. 2. (A). Ubiegłej nocy popełniła samobójstwo przez przecięcie sobie żył u rąk żona adwokata warszawskiego 40-letnia Zofia Siemiradzka. Mimo natychmiastowej pomocy Siemiradzka zmarła wskutek upływu krwi.

Doniosłe zmiany w obsłudze polskich pożyczek dolarowych

Warszawa, 24. 2. PAT. Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że po kilkumiesięcznych żmudnych rokowaniach polskiej delegacji w Stanach Zjedn. w sprawie przejściowego uregulowania obsługi polskich za granicznych pożyczek emisyjnych dolarowych zostały ogłoszone w prasie amerykańskiej warunki wspomnianej obsługi zaofiarowane posiadaczom. Warunki te odnoszą się do wszystkich posiadaczy polskich dolarowych pożyczek zagranicznych emitowanych na rynku amerykańskim, jak również do transz europejskich 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej i są następujące:

W stosunku do POSIADACZY ZAGRANICZNYCH rząd polski, względnie samorzady i inni dłużnicy z tytułu emisyjnych pożyczek dolarowych płacić będą dwa, względnie trzy półroczne kolejne kupony, tj. kupony płatne w ciągu najbliższego półtora roku bądź:

a) gotówką w drodze transferu za granicę 35 proc. wartości nominalnej odnośnego kuponu za zwrotem przez posiadacza pełnego kuponu, a zatem zwalniając się w ten sposób definitywnie z zobowiązania za dany kupon,

b) na życzenie posiadacza na całą nominalną wartość kuponu wydawane będą nowe zobowiązania 3 proc. płatne po 20 latach, opiewające na waluty wymienione w obligacjach, od których to nowych obligacji odsetki będą transferowane.

Zaofiarowanie wypłaty 35 proc. wartości

kuponu odnosi się bezwarunkowo do dwóch kolejnych kuponów oraz ewentualnie do trzeciego kuponu, zaś alternatywa zapłaty kuponów nowymi 3 proc. obligacjami odnosi się definitywnie do trzech kuponów.

Dla posiadaczy zagranicznych, którzy nie skorzystają ani z zaofiarowanej wypłaty kuponów gotówką ani z przyjęcia nowych obligacji, zarezerwowane będą złote zablokowane w Banku Polskim stanowiące równo wartość wartości nominalnej kuponów, jednakże bez możliwości ich transferu.

W stosunku do KRAJOWYCH POSIADACZY polskich dolarowych pożyczek zagranicznych emitowanych na rynku amerykańskim postępowanie będzie analogiczne jak do posiadaczy zagranicznych, gdyż podstawowym warunkiem układu, wysuniętym przez przedstawicieli wierzycieli zagranicznych było jednakowo traktowanie wszystkich posiadaczy obligacji. Ponieważ jednak wypłata w walucie obcej w obrębie Polski w myśl dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 249) nastąpić nie może, posiadacze polscy otrzymywać będą w ciągu wspomnianego okresu półtora roku (trzy kupony) bądź:

a) w złotych gotówką 35 procent wartości nominalnej kuponu według kursu odnośnej waluty kuponu,

b) nowe 3 proc. złotowe obligacje 20-letnie

na pełną wartość nominalną przedstawionego kuponu.

Dla 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej transzy dolarowej wypłata kuponu odbywać się będzie w ustalonym stosunku 35 proc., względnie w nowych obligacjach 3-procentowych, według kursu tej waluty, na które opiewa pożyczka, która będzie najmniej zdeprecjonowana w dniu wypłaty kuponu. (Obecnie według kursu guldena holenderskiego).

4-procentowa pożyczka dolarowa seria trzecia jako pożyczka wewnętrzna powyższym zarządzeniem nie jest objęta i kupony od tej pożyczki, jak i wygrane będą opłacane w złotych w dotychczasowej wysokości.

Ponieważ w zakresie polskich zagranicznych pożyczek dolarowych posiadanych przez osoby w kraju wytworzył się taki stan, że posiadacze zależą teraz, jak też zależą będą w przyszłości od układów, zawieranych z grupami wierzycieli zagranicznych, którzy biorą i brać będą w negocjacjach pod uwagę przede wszystkim możliwości transferowe Polski, oraz stosunki pieniężne, panujące na odnośnych rynkach zagranicznych, rząd jest zdania, że korzystniejszą rzeczą byłby bezpośredni stosunek między posiadaczami polskich zagranicznych papierów dolarowych, a skarbem państwa. To też rząd nosi się z zamiarem uzyskania w drodze ustawodawczej upoważnienia do zaofiarowania krajowym posiadaczom obligacji dolarowych dobrowolnej wymiany ich na nowe obligacje w złotych.

Wymarzona para kochanków! **Loretta Young i Robert Taylor** po raz pierwszy razem w cudownym filmie miłosnym **JEJ PIERWSZA MIŁOŚĆ** jutro w kinie „ATLANTIC“

Co mówią Czesi o deklaracji płk. Koca?

Praga, 24. 2. PAT. Dzienniki czeskie w dalszym ciągu omawiają deklarację płk. Koca.

Agramny „Venkov“ pisze: Deklaracja płk. Koca zredagowana została pod znakiem realizacji programu marsz. Piłsudskiego. Ramowy charakter deklaracji zmierza do tego, aby w obozie złączyły się aktywne i twórcze siły w państwie. Deklarację płk. Koca, jako całość scharakteryzować można jako dążenie do pogłębienia polskości w polityce państwowej i podkreślenia polskiej racji stanu. Najdłuższy ustęp deklaracji płk. Koc poświęcił polityce rolnej, z czego można sądzić, że nowy obóz będzie uwzględniał w szerokiej mierze interesy ludności rolnej. Również interesy robotników mają być przedmiotem troski nowego obozu. Zgodnie z przemówieniem marsz. Śmigłego-Rydza, deklaracja płk. Koca opiera się w podstawowych rysach na silnym autorytecie władzy wykonawczej, zapoczątkowanej przez Głowę Państwa, na należytej organizacji obrony państwa. Płk. Koc podkreśla przy tym charakter demokratyczny nowego obozu. Nie są

prawdziwymi głosy niektórych pism, jakoby Poisce chodziło o wprowadzenie dyktatury wojskowej. Wskazuje na to choćby fakt, że nowy program respektuje konstytucję. Deklaracja płk. Koca nie mówi nic o ordynacji wyborczej oraz o istniejących partiach politycznych. Ramowy program, sformułowany przez płk. Koca stanie się niewątpliwie przedmiotem dyskusji.

„Praske Noviny“ piszą: „Zasadniczą ideą programu płk. Koca jest zgrupowanie całego społeczeństwa w codziennym wysiłku, a nie, jak to miało miejsce dotychczas, tylko w specjalnych okolicznościach. Pobudką do stworzenia nowego obozu jest, według deklaracji płk. Koca powołującej się na słowa Marszałka Śmigłego-Rydza, utrwalenie polskiej siły obronnej, co można zrealizować tylko przez zorganizowaną wolę całego narodu. Nie może się to dziać w sposób chaotyczny i z wahaniami. Budowanie polskiego jutra musi opierać się na definitywnych podstawach. Trzeba wyczekać, jak przeprowadzona będzie realizacja tych zasad.

Berlin rozczarowany wynikami rozmów Neuratha we Wiedniu

Berlin, 24. 2. PAT. Głównym tematem zainteresowania opinii prasy są w dalszym ciągu wyniki wizyty min. Neuratha w Wiedniu. Lakoniczne komunikaty urzędowe i ogólnikowe obustronne deklaracje nie dają dokładnego obrazu osiągniętych w Wiedniu rezultatów. Widać jednak w każdym razie, że rozmowy wiedeńskie nie doprowadziły do wyczerpania i sfinalizowania poruszonych tam tematów. Wskazuje na to już choćby oświadczenie ministra spraw zagranicznych Rzeszy, że „chodziło nie tyle o wydarzenie państwowo polityczne, ile o samo przez się zrozumiałą manifestację łączności obu narodów“. Podobne wrażenie

odnosi się ze skąpych wiadomości prywatnych, nadeszłych z Wiednia. Podczas rozmów wiedeńskich nastąpić miało dalsze wyzyskanie możliwości, wynikających z układu 11 lipca. Stwierdzono, iż wyniki dotychczasowej współpracy odbiły się dodatnio przede wszystkim na terenie gospodarczym natomiast w dziedzinie stosunków politycznych rozmowy wiedeńskie nie zdołały doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji, przynajmniej w tym stopniu, jak oczekiwano tego w Berlinie. Kola niemieckie zastrzegają się zresztą iż „nie chodziło o zawarcie jakichś układów politycznych“.

Prasa niemiecka, omawiając oświadcze-

nia min. Neuratha, złożone w Wiedniu, widzi wyraźne stwierdzenie, iż w czasie obrad wiedeńskich, kola urzędowe nie ujawniły „nerwowości, jaka zdawała się opanować niższe organa policji austriackiej“. — Chodzi tu o znane masowe incydenty, towarzyszące przejazdowi von Neuratha, przez ulice Wiednia.

Dopiero dziś czytelnicy gazet niemieckich informowani są o tych zajściach bardzo obszernie. Incydenty przedstawione są jako wyraz „oczywistych i przejrzystych machinacji, zmierzających do zakłócenia wspólpracy Niemiec i Austrii.“ Wiele oskarżeń wypowiada się tu poza tym pod adresem prasy austriackiej. Organizując niemiłą przygrywkę do odwiedzin niemieckich, mówi w Berlinie, prasa austriacka wykazała brak zrozumienia dla żywotnych potrzeb politycznych obu narodów.

Reasumując, stwierdzić należy, że mniej mówi się w Berlinie o już osiagniętych konkretnych wynikach, wypowiada się natomiast duże nadzieje na przyszłość.

Jak to jest ze spółdzielniami kupieckimi

Warszawa, 24. 2. PAT. W ostatnich dniach ukazały się w niektórych dziennikach wiadomości, jakoby Państwowa Rada Spółdzielcza stanowczo odmawiała wydawania oświadczeń dla spółdzielni kupieckich, co rzekomo ma się tłumaczyć przeciwstawianiem spółdzielczości kapitalizmowi.

Dowiadujemy się, że informacje powyższe są nieścisłe, albowiem żaden wypadek odmówienia wydania oświadczenia przez Radę Spółdzielczą dla spółdzielni kupieckich w ostatnich miesiącach nie miał miejsca. Natomiast w kilku wypadkach biuro Rady Spółdzielczej, które wydaje oświadczenia o celowości zakładania spółdzielni, w imieniu kolegium Rady Spółdzielczej — odroczyło załatwienie sprawy wydania oświadczenia, oddając je pod decyzję kolegium Rady Spółdzielczej, które rozstrzygnie powyższe sprawy w najbliższym czasie.

— Z KOLA INTERNISTÓW POLSKICH. Dziś 7-ma wiecz. w Klinice Lekarskiej U. J. ul. Kopernika 15 zwykłe posiedzenie naukowe Kola Krakowskiego Tow. Internistów Polskich oraz Walne Zebranie.

Kronika krakowska Udaremnione morderstwo w Krakowie

Rzadka i wzruszająca uroczystość

Człgodny prezes Stowarzyszeń Bnej-Brith w Polsce i członek Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej p. dr Leon Ader obchodził w dniu wczorajszym jubileusz 50-lecia uzyskania doktoratu praw na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Z tej okazji, zgodnie z przyjętym zwyczajem, odbyła się skromna lecz wzruszająca uroczystość odnowienia dyplomu doktorskiego. Do mieszkania Jubilata przybyli jako delegaci fakultetu prawniczego U. J. pp. rektor prof. dr Zoll oraz dziekan prof. dr Taubenschlag przy czym p. rektor Zoll wręczył p. drowi Aderowi nowy dyplom doktorski składający zarazem Jubilatowi serdeczne życzenia.



DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze:

Dr Fischhab Izidor, Sebastiana 33, tel. 109-50.
Dr Broniatowski A., Felicjanek 27, tel. 138-88.
Dr Nowak Tadeusz, Pędzichów 4.
Dr Silberberg Stefania, Starowiślna 41, tel. 164-34.

Dziś mają dyżur nocny apteki:

Środzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18.

JAK WYGLĄDA HERB KRAKOWA.

Onegdaj wieczorem odbyło się w sali portretowej na Ratuszu pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Klimeckiego posiedzenie Komisji Rady m. dla spraw oświatowych, kulturalnych, społecznych i zdrowotnych. Na początku obrad przedstawiona została tocząca się od dawna na terenie miejskim i społecznym sprawa ustalenia i zatwierdzenia przez władze historycznego herbu m. Krakowa. Sprawozdawcą archiwariusz dr Marian Friedberg streścił wyniki swych długoletnich badań naukowych nad dziejami krakowskiego godła miejskiego, sięgającego początkami swymi w XIII. Opierając się na tych badaniach, dr Friedberg przedłożył wniosek podjęcia na terenie Mi-nisterstwa Spraw Wewn. urzędowych kroków o zezwolenie miastu Krakowowi na używanie zgodnie z jego historycznymi tradycjami herbu miejskiego w postaci renesansowej tarczy, nakrytej złotą zamkniętą koroną królewską, z wyobrażeniem w polu błękitnym muru czerwonego o trzech basztach, z bramą opatrzoną złotą kratą i złotymi podwojami, zawierającą w polu błękitnym orla polskiego, w złotej koronie, o złotym dziubie i szponach. Wniosek powyższy uchwalono jednogłośnie przedłożyć Radzie M. do uchwały.

Na zakończenie Komisja przyjęła wniosek stwierdzający, iż ze względu na wzmógłony ruch budowlany i przyrost ludności w dzielnicy Kazimierz pożądanym jest utworzenie nowej apteki publicznej przy ul. Bożego Ciała.

URLOP DYREKTORA POCZTY.

Dyrektor Okręgu Pocht i Telegrafów w Krakowie Alfred Spett rozpoczął 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wicedyrektor mgr Zdzisław Chendyński.

DOWODY OSOBISTE DLA POBOROWYCH 1916 R.

Urząd Ewidencji Ruchu Ludności miasta Krakowa, przypomina, że wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1916, mający w bieżącym roku stawić się przed komisją poborową, winni zaopatrzyć się w dowody osobiste, które wydaje Miejski Urząd Ewidencji Ruchu Ludności przy pl. W. W. Świętych 6 (na parterze).

Celem uniknięcia natłoku przy wydawaniu tych że, wskazanym jest by poborowi zaopatrywali się w powyższe dowody osobiste w terminie wcześniejszym.

Celem otrzymania dowodu osobistego należy przedłożyć metrykę urodzenia lub jej wyciąg, 2 egz. fotografii bez okrycia głowy i potwierdzenie o zarejestrowaniu do spisu poborowych. — Dla stwierdzenia tożsamości osoby należy stawić się ze świadkiem posiadającym dowód osobisty wzgl. legitymację stwierdzającą tożsamość świadka.

PLOTKI, PLOTKI..

Wesoły dziennik purimowy, w którego krzywym zwierciadle każdy snadnie przejrzeć się może ukazuje się w WIZO (Szewska 4 I p.) w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 8-mej wieczorem. Poza tym inne niespodzianki.

„REJESTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW O WIĘKSZYM ROZMIARZE“.

Staraniem Rady Adwokackiej w Krakowie wygłosi w lokalu Izby Adwokackiej przy ul. Basztowej 8, parter w poniedziałek 1 marca godz. 19-a adw. dr Zygmunt Fenichel odczyt pt. „Rejestracja przedsiębiorstw o większym rozmiarze“. Wstęp wolny.

Funkcjonariusz policji zdemaskował inicjatorkę zbrodni

Niezwykle sensacyjna sprawa jest tematem dochodzeń krakowskich władz policyjnych i stanie się w najbliższym czasie przedmiotem procesu sądowego.

Bohaterką afery jest Zofia Nakoneczna, służąca, pochodząca z Małopolski wschodniej, a zamieszkała ostatnio w Krakowie. Tutaj przyjechała ona z namowy swego narzeczonego, z którym poróżniła się jednak nlebamem.

Młoda kobieta postanowiła na krótkiej drodze uwolnić się od narzeczonego, gdyż powzięła zamiar zamordowania go. W tym celu zwróciła się do znajomego dozorczy realności, prosząc go, aby znalazł jej kogoś, kto podjąłby się za opłatą zamordować narzeczonego.

W ten sposób weszła Nakoneczna w kontakt z pewnym mężczyzną, któremu przyrzekła 100 zł za zamordowanie narzeczonego, wręczając mu tytułem zadatku 25 zł.

Kandydat na mordercę nie wziął tego jednak na serio i z propozycji uczynionej mu przez Nakoneczną zwierzył się władzom policyjnym, które poczęły inwigilować inicjatorkę morderczego zamachu.

W tym celu jeden z funkcjonariuszy Wydziału

Sledczego udał się wraz z owym mężczyzną, który miał dokonać zabójstwa, na spotkanie z Nakoneczną. Ta zaprowadziła obu mężczyzn na Prądnik, gdzie wskazała im miejsce, w którym mieli zacząć się i napaść na przechodzącego tędy narzeczonego, którego mieli zgładzić zapomocą uderzenia młotkiem w głowę. Mściwa kobieta wskazała im również ścieżki polne, którymi mieli uciekać po dokonaniu morderstwa.

Omówiwszy dokładnie szczegóły, wszyscy troje wracali do miasta, a napad miał być dokonany dnia następnego.

Jakież więc było zdziwienie inicjatorki afery, skoro w pewnym momencie jeden z towarzyszących jej mężczyzn ujął ją za rękę i poprosił, aby udała się z nim do Wydziału Sledczego.

Wyrafinowana kobieta zrozumiała w mig sytuację i poczęła od razu udawać otumanioną, dając niejasne odpowiedzi i starając się wykręcić z tej afery.

Po ukończeniu śledztwa sądowego, prowadzonego przez sędziego dra Rogowskiego, stanie ona przed sądem krakowskim.

TURNIEJ KRASOMÓWCZY PRAWNIKÓW ŻYDOWSKICH.

Koło Prawników Żydowskich przy „Ognisku“ zawiadamia, że turniej krasomówczy prawników żydowskich odbędzie się w repr. salach Z. D. A. w dniu 28 bm. o godz. 19-tej punkt. Przewodniczącym jury jest prof. U. J. dziekan dr Rafał Taubenschlag.

Z chwilą rozpoczęcia turnieju drzwi na salę zostaną zamknięte.

WYKOLEJENIE POCIĄGU TOWAROWEGO.

Do Krakowa nadeszła wiadomość o katastrofie kolejowej jaka miała miejsce w Rykowie w powiecie wadowickim.

Na skutek zbyt szybkiej jazdy pociągu na zakręcie, wykołczyły się dwa wagony pociągu towarowego jadącego ze Sptkowic do Skawiny. Na skutek wykołczenia został zniszczony tor na przestrzeni 30 metrów.

WYKOLEJENIE TRAMWAJU.

Na zakręcie z ul. św. Gertrudy na ul. Dominikańską wykołczył się wczoraj w południe tramwaj linii nr 5. Wóz tramwajowy wyskoczył z szyn co pociągnęło za sobą przerwę w ruchu trwającą około godzinę.

STRAJK PROTESTACYJNY W BIAŁEJ.

Dla poparcia robotników strajkujących w fabryce p. Szwabego zastrajkowało wczoraj 300 pra-

cowników, zatrudnionych w trzech fabrykach wyrobów metalowych w Białej.

OFIARA DEMONA RUCHU.

Pudełek Klemens, właściciel samochodu zam. przy ul. Dekerta 18, jadąc ul. Starowiślną w kierunku Podgórze, u wylotu ul. św. Wawrzyńca po tracił przechodzącego przez jezdnię Dawida Immerglück (lat 43) zam. w Prądniku Czerwonym, który doznał wskutek tego rany ciętej nad prawym okiem i zdarcia naskórka na lewym kolanie Immerglück pojechał dorożką na stację Pogoto wia Ratunkowego skąd po opatrzeniu udał się do domu.

KLASA I A ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE złożyła w Redakcji „Nowego Dziennika“ w. 20 na fundusz budowy Żydowskiego Domu Ludowego im. bl. p. dr. Ożjasza Thona.

— HASZACHAR — PRZEDŚWIT. Dziś 8 wiecz. wieczorynka purimowa.

— KOMITET LOKALNY „HITACHDUT“ Jasna 8. — Dziś 9 wiecz. wieczorynka purimowa.

— „GORDONIA“. Dziś wieczorynka purimowa.

— KOŁO DRAM. „HASAPIR“. Dziś nroczyście przedstawienie purimowe w sali Dietla 11. pocz. godz. 9.30 wiecz.

— SZUSZAN PURIM W BNEJ SYJONIE. W sobotę 27 bm. godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Bnej Syjonie wesoły wieczór purimowy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś z powodu dwóch przedstawień w godzinach rannych i popołudniowych dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane), oraz I-szej generalnej próby z „Beatryx Cenci“ — wieczorem przedstawienia nie będzie. — Jutro, po cenach znizonych, „Krawiec w zamku“, zabawna komedia P. Armon't'a i L. Marchand'a, z muzyką Al Steinbrechera. — W sobotę, po cenach najniższych, ciesząca się wielkim powodzeniem świetna komedia węgierska „Nieusprawiedliwiona godzina“.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru m. J. Słowackiego będzie tragedia Juliusza Słowackiego „Beatryx Cenci“. W rolach głównych wystąpią pp: Stanisława Wysocka, Zofia Jaroszevska i Józef Karbowski.

— DZIŚ DWA PRZESTAWIENIA REWII W „BAGATELI“. Znakomita rewia p. t. „Ostatni Mazur“ z gościnnym występem Leona Wyrwicza i T. Faliszewskiego ukaże się dziś dwukrotnie w „Bagateci“ o godz. 7 i 9 w. Doskonale teksty, piękne tańce i inscenizacje, przebojowe piosenki w wykonaniu całego zespołu są frenetycznie oklaskiwane.

— TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7). Dziś w Purim o godz. 8 i 10.30 wiecz. premiera wspaniałej i melodyjnej operetki w 3 aktach Segala „W rosyjskim kabarecie“, pełnej humoru, śpiewu i tańca, w której główne role kreują ulubieńcy publiczności krakowskiej Nechama, Kadisz, Chasz. Piękna muzyka. Nowe dekoracje. Bilety już do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i od 6-tej przy kasie Teatru.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE REWII „W SIÓDMYM NIEBIE“. Dziś, we czwartek dnia 25 bm. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Zyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 ostatnie przedstawienie doskonałej rewii pt. „W siódmym

niebie“. Przedstawiciele polskiego świata artystycznego, którzy byli na tej rewii wyrazili się o nej z dużym uznaniem.

— NASI I OBCY W „PALACE“ W SZOPCE — Kto chce w zwierciadle wesołej satyry ujrzeć swój własny wizerunek, kto chce radować się ze śmieszności i „wpadunków“ swoich bliźnich, przyjaciół domu tudzież wrogów osobistych i politycznych, — kto pragnie w kalejdoskopie ucieśnych piosenek zobaczyć galerię osobistości światowych, ogólnopolskich oraz figurantów życia krakowskiego z pośród „naszych i obcych“, — ten postara się wcześniej o bilet na wielką rewię marionetek, urządzaną przez Krakowski Teatr Żyd. w barze kawiarni „Palace“ (Esplanade). — Uszczypliwy tekst, urozmaicony 100 piosenkami polskimi i żydowskimi napisał popularny satyryk ukrywający się pod pseudonimem Wajzata. Cztery tuziny lalek wykonali znani plastycy: Blonder i Stern. Spis postaci, które będą poddane humanitarnemu ubojowi i inne szczegóły — w afiszach.

— OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW malarki szwedzko-żydowskiej Hildy Heyman oraz Leona Lewkowicza nastąpi w niedzielę dnia 28 lutego br. o godz. 12-tej w południe w Żyd. Domu Akademickim.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Wyprawa na Mongo“ (w gł. roli Buster Grabber) i „Cyrk Sarana“ (w gł. roli Pat i Patachon).

APOLLO: „Ogród Allaha“ (Marlena Dietrich, Charles Boyer).

ATLANTIC: „Barbara Radziwiłłówna“ (Jadwiga Smo-sarska) i „Wielka rewia komediowa“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Coty Paryż śpiewa“.

MUZEUUM: „Mały Pułkownik“.

PROMIEN: „Sylwetki“ (film niemiecki).

STELLA: „Ostatnie dni Pompei“.

UCIECHA: „Szukam Stelli Parish“ (Kay Francis, Jan Hunter i in.).

WANDA: „Marla Stuart“ (Katarzyna Hepburn, Friede March.)

Pocztę szyfrową inseratową

mały wrzucić w ciągu całego dnia

tylko do skrzynek

wmrowanej w branie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJE lek. dentystki (sty) lub npraw. technika do zaprowadzonego zakładu celem współpracy. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Nowego Dziennika pod „Dentysta“ 691g

STENOTYPISTKA biegła niemiecko - polska poszukiwana na wyjazd od zaraz. Zgłoszenia pod „Pierwszorządna siła“ do Adm. Nowego Dziennika.

AKADEMIK (czka) z hebrajskim do 9-letniego chłopczyka na popołudnie potrzebny. Kraków, Pawia 4/II piętro. 921k

SILA biurowa, poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem życiorysu pod „Przemysł“ do Adm. Nowego Dziennika. 689g

Posad poszukują

MODNIARKA samodzielna, rutynowana poszukuje stałej posady kierownictwa ewentualnie spółniczkę dysponującą kapitałem. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Chętnie Śląsk“. 690g

MODELISTKA - krawcZYNI kwalifikowana siła dyplomowana w Paryżu poszukuje posady. F. Atlas - Rzeszów, Lwowska 80. 684g

ZDOLNY młodzieniec posiadający 1000 ZŁOTYCH szuka skromnej posady. Zgł. pisemne M. Glasberg - Bol szowca.

Zdrojowiska

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka“ pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje po cenach niskich. 546g

ZAKOPANE znany pensjonat „JURAND“ ul. Chałubińskiego, tel. 1423 gruntu wale odnowiony z BIEŻĄCĄ CIEPLĄ ZIMNĄ WODĄ W POKOJACH poleca się PT. Gościom, KUCHNIA WYKWINTNA RYTUALNA. ceny przystępne. 703k

KRYNICA „BAJKA“ na przeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÓWOWEJ i C. GOLĄCZE-ROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kucania Ceny przystępne.

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Głusowej i A. Kłaberowej. 1714k

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA“ ul. Zamojskiego tel. 10-6L poleca pokoje komfortowe. Opieka pedagogiczna. — HELENA BAUMGARTEN. 707k

Lokale

POSZUKUJE pokoju, osobne wejście dla 2 osób. Ofer ty Adm. Nowego Dziennika z podaniem ceny pod „Wygodny“.

BALE fabryczne nowo-wybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Władomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1093k

KTÓRE małżeństwo chce adoptować chłopczyka siedmioletniego bardzo inteligentnego z dobrej rodziny? Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Sierota“ 625g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

SMACZNE obiady po niższej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1.

ODNAJME ½ SKLEPU w centrum Krakowa na dział bielizny i galanterii męskiej. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Niskie koszty“. 637g

POKÓJ frontowy umeblowany, komfort, osobne wejście Retoryka 23/4 do wynajęcia. 689g

LOKAL, trzy ubikacje — Kraków, Dunajewskiego 6, parter oficyny zaraz do wynajęcia.

PIĘKNY pokój komfortowy dla osoby na stanowisku u bezdzietnego intel. małżeństwa. Cena przystępna. Wiadomość: Wrocławska 5a owocarnia. 686g

POKÓJ z osobnym wejściem do wynajęcia zaraz. Gertrudy 29, m. 9. 685g

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 8, II. p. m. 6. 429g

Różne

WYKWINTNE obiady i z'. wydaje inteligentna rodzina na żydowska. Brzozowa 12, m. 8. 550g

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, — Zwierzyniecka 11. 571k

STARA garderobę zamieniam na pierwszorządne bielskie materiały. Kozłowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie pomyśla do domu. 878k

NOWE modele wiosenne poleca „LUCJA“, pracownia gorsetów, Kraków, Sukienice 29. Telefon 167-40. 438g

PRACOWNIA bieliźniarska, Kraków, Syrokomli 11 poleca się PT. Klienteli. 681g

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamec 22 ofic. II piętro, m. 10. 284g

NA PURIM**NAJSUBTELNIJSZY PODAREK**

KRAKÓW, UL. WISŁNA 2
TEL. 195-77
wł.: ARTUR SPIRA

LIST GOŃCZY

Żle z tobą, mój drogi. Przed trzema laty, dawano jeszcze 5.000 dolarów za twoją głowę.

Interesy. handlowe

UDZIAŁ w dochodowym przedsiębiorstwie do sprzedania. Wkład 8.000. Zgłoszenia: kancelaria adwokata Schiffa, Rynek Podgórski 12. 688g

PRZYSTĄPIE do spółki do większego komfortowego pensjonatu w Krynicy Rabce lub Zakopanem. „Fachowa z gotówką“ Adm. Nowego Dziennika. 683g

Kupno

NOSZONA garderobę kupuję, pacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 438g

Sprzedaż

SKLEP spożywczy doskonała zaprowadzony dobry punkt śródmieście, zamożna klientela do sprzedania z towarem. Zgłoszenia pod „Gotówka 5000“ do Adm. Nowego Dziennika. 892k

„RIGO“ usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. Drogeria SCHAPESENHORN Kraków, Plac Nowy. 717k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 635k

INSERATÓW DROBNYCH

nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie za gotówką.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odpowiedniego inseratu.

Matrymonialne

MEBLE — wprost z artyst. warsztatów stolarskich i tapicerskich zaprojektuje i dostarczy tanie Zygmunt Grünberg, Kraków, Starowiślna 1, tel. 174-06. 882k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA W. W. Świątych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Oplata MINIMALNA.

LEKCJI muzyki metoda szybka, dokładna także początkującym, starszym, rutynowana pianistka, — Kraków, Wielopole 22, II. piętro. 881k

UDZIELAM korepetycji niemieckiego, francuskiego, polskiego, historii, zakres gimnazjum. — Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Studentka filozofii“. 682g

מודעך

1) ספר שירי השירים. (צא לאור עוד לפני מלחמת החבל) חיוני בארבע מערכות בו מובאר היטב כל ספר שירי השירים, משור ומליצות, כל מקראותי ומלותיו. מחיר עם המשלוח 5.25 מחיר לארץ 5.50
2) ספר חותם קשה הספר הזה יכול שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על ארצנו בארצנו בעת האחרונה כלשון צחה ונמרצת. המחיר עם המשלוח 2.20
ומחיר לארץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Reklama dźwignią handlu

WZMIANKA

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Nr. 41 z dn. 20. II. rb. Monitora Polskiego przetarg na składanie ofert na wykonanie robót malarskich i lakierowniczych, kafarskich, blacharskich, dekarskich, szklarskich, ciesielskich, murarskich i stolarskich w okręgu Oddziału Drogowego P. K. P. w Nowym Sączu. 56214

Informacji udziela Biuro Oddziału Drogowego P. K. P. w Nowym Sączu.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr.

Dla poszukujących pracy . . . **5** gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniłona jest u dołu niniejszej strony ==

PRENUMERATA w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.